Cena 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, piątek, 14 lipca 1939 | Nr 192

# Teraz kolej na Włochy

O ile dziś wolno jeszcze wierzyć w tzw. logikę wypadków, to cały kompleks Gdańska wraz ze wszystkimi swymi peryferiami wkrótce zejdzie z „afisza" — zniknie ze szpalt dzienników jako zagadnienie międzynarodowe. Znowu stanie się zagadnieniem małym, lokalnym.

Niemcy kartę gdańską przegrały i jeżeli tyle mają rozumu, ile apetytu, to apetyt ten skierują w inne łożysko. Ale gdzie? Niebardzo jest gdzie! Szwajcaria? Holandia? Czy może Dania? Czegokolwiek Niemcy będą się chciały tknąć — wszystko na milę zalatuje wojną! I to wojną par excellence totalną. Nie, Niemcy nie mają wielkiego pola do „popisu". Chyba, że ślepe i trochę na oślep strzelanie zastąpią ostrym.

### SENS „OSI".

Wiele już się — choćby na tym miejscu — napisało o przyczynach powstania osi Rzym—Berlin. Rozważyliśmy już także cele sprzężonych mocarstw, środki, pragnienia. Na dobrą sprawę powiedzieliśmy wszystko. Teraz tylko sobie pewne nasze sugestie przypomnijmy. Oś Rzym—Berlin powstała dość przypadkowo. Była więcej wynikiem słabości mocarstw zachodnich, niż konsekwencją — nazwijmy to tak — konstelacji europejskiej. Pamiętamy wszyscy, jak to Mussolini „trzymał straż" na Brennerze, gdy Hitler wyciągał rękę po Austrię. Ale ustawiczne ustępstwa mocarstw zachodnich wobec Niemiec zniecierpliwiły Duce. Doszedł do przekonania, że więcej zyska stawiając na niemieckiego rumaka i... tak powstała słynna oś. Sens jej — i dla Niemiec i dla Włoch — leży w ambicjach obu „fuehrerów". Obaj właściwie nic innego nie robią tylko żądają: Tunisu, Dżibuti, Gdańska, „korytarza"...

Żądają, choć wiedzą, że im odmówi się. Ale wówczas — po odmowie — biorą co innego sami, bez żądania. Tak było z Austrią, Czechami, Albanią.

### WŁOSKI „LEBENSRAUM".

Jak już wyżej zauważyliśmy Niemcy nie mają wielkiego wyboru. Więcej, w ogóle nie mają w czym przebierać: może jeszcze Słowacja, może Węgry... Zresztą świat ma już powyżej uszu pretensyj niemieckich. Więc — jeżeli „oś" ma zachować swój sens, tzn. „prężność" — po przegranej bitwie o Gdańsk, musi przyjść kolej na inny obiekt. Jaki?

Włochy dość prędko — jak przystało na sojuszników — przyjęły niemiecką tezę „Lebensraumu". W ślad za niemieckimi enuncjacjami, na szpaltach dzienników włoskich zakwitły i włoskie pretensje: naprzód Tunis, Dżibuti, Korsyka, potem — kiedy im odmówiono — Albania, Jugosławia, Bułgaria, Hiszpania, Grecja. Spora litania...

### UWERTURA DO WILHELMA TELLA.

Tak się złożyło, że nim zdążyła przebrzmieć sprawa Gdańska, już z północnych Włoch napłynęły depesze o zamiarze przesiedlenia wszystkich Niemców tyrolskich, o dzierżawie Triestu, o wojskach niemieckich na granicy włosko-francuskiej. Jak na razie doniesienia te sprawdzają się: turystów zagranicznych z włoskiego Tyrolu przepędzono, a przygotowania do wysiedlania „sprzymierzeńców" znajdują się w pełnym toku. Nie pomogły protesty Szwajcarii i Francji. Oświadczono im wręcz, że ze względów wojskowych turyści muszą zniknąć z pięknego Tyrolu. Wprawdzie to rzecz bez precedensu, aby wszystkim mówić głośno — co tam mówić: wołać! — my tu, w Tyrolu, zamierzamy budować fortyfikacje, militaryzować kraj — ale widać taka już jest natura wodzów.

Te wstępne prace wznieciły zrozumiały niepokój w Szwajcarii, gdzie przygotowania włoskie wzięto za pewnego rodzaju uwerturę do... nowej edycji Wilhelma Tella.

### NIM TŁUSTY SCHUDNIE.

Obawy Szwajcarii wydają się być raczej przesadzone. Raz, że ani Włosi, ani Niemcy nie mają czego w Szwajcarii szukać, powtóre, że Szwajcaria wcale by nie była osamotniona. Nie przywiązujemy też żadnej wagi do tego, co się robi — jeżeli w ogóle się coś robi — w Tyrolu. To znowu ze strony mocarstw osi gra na zmęczenie — nowa wojna nerwów, którą dla odmiany prowadzić będą Włochy. Że przy tym będzie się chciało upiec jakąś pieczeń, to rzecz jasna. Ale leitmotivem jest wyłącznie sianie w Europie niepokoju. Blok mocarstw pokojowych wyzwanie to już dawno przyjął. Inicjatorzy powinni pamiętać o starej, ale dobrej zasadzie: nim tłusty schudnie, chudy... Al.

# Japonia nie chce wojny
## na dwa fronty

Tokio, 13. VII. (PAT). Jak donosi Agencja Domei z Hsingking, rzecznik rządu mandżurskiego oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd ten pragnie przywrócenia pokoju i uspokojenia na granicy mongolsko-mandżurskiej. Mandżukuo gotowe jest przyjąć za podstawę dyskusji propozycje, jakie ewentualnie uczyni Mongolia Zewnętrzna w celu uregulowania zajść granicznych. Następnie rzecznik podkreślił, iż rzeka Khałka stanowi niewątpliwie granice, jak to stwierdzają archiwa władz administracyjnych i że Mandżukuo i Japonia odrzucając wojska sowiecko-mongolskie poza granicę Khałki, skorzystały jedynie z prawa słusznej obrony.

## Sowiety jednak prowokują

Tokio, 13. VII. (PAT). Agencja Domei donosi, z Balszaga w Zachodniej Mandżurii, że we środę rano 200 czołgów sowiecko-mongolskich usiłowało przeprawić się przez rzekę Khałka pod osłoną ognia artyleryjskiego. Wojska mandżursko-japońskie zdołały jednak odeprzeć ten atak i odrzucić nieprzyjaciela poza granicę.

## Chargé d'affaire sowiecki w Tokio przybył do Moskwy

Ryga, 13. VII. (A). Według wiadomości z Moskwy, przybył tam dziś wezwany przez rząd sowiecki charge d'affaire w Tokio Smetanin. Prawdopodobnie złoży on obszerne sprawozdanie miarodajnym czynnikom o sytuacji w Japonii oraz o jej ostatnich posunięciach politycznych względem Sowietów i Anglii. Po sprawozdaniu Smetanina należy oczekiwać energicznych posunięć Moskwy w stosunku do Japonii.

# Japońskie warunki na konferencję w Tientsinie

Tokio, 13. VII. (PAT). We czwartek rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu japońskiego pod przewodnictwem prem. Hirahuma. Rząd zaaprobował tezy raportu min. Arita w sprawie rokowań japońsko-brytyjskich.

Według komunikatu agencji Domei raport wylicza podstawowe żądania japońskie w sprawie uregulowania incydentu w Tientsinie. Dotyczą one:

1) Porzucenia przez W. Brytanię polityki antyjapońskiej i sprzyjającej Czang-Kai-Szekowi,

2) Współpracy brytyjsko-japońskiej w Tientsinie w zakresie zagadnień gospodarczych i utrzymania ładu.

Po posiedzeniu min. Arita udał się do rezydenci cesarskiej w Hayama, gdzie przedłożył cesarzowi uchwały rządu.

—ooo—

# Niemcy fałszują statystyki handlowe

Londyn, 13. VII. (S). „Daily Express" zwraca dziś uwagę na fakt fałszowania niemieckich statystyk handlu zagranicznego, na co pierwsi zwrócili uwagę eksperci międzynarodowi. Statystyka niemiecka wykazała za ostatnie dwa miesiące dodatni bilans handlowy, jednakże eksperci znaleźli w tych statystykach poważne luki. Np. w imporcie nie wykazano przywozu żyta kanadyjskiego, wykazanego w statystykach kanadyjskich.

Również podkreślono fakt, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wykazany został eksport w przypadkach, gdy zamówienia nie były jeszcze nawet wykonane. Wreszcie eksport z Czech i Moraw wykazany został dwukrotnie: raz w statystyce niemieckiej, drugi raz osobno w statystyce protektoratu.

Przewiduje się, że Niemcy zmuszone będą jeszcze bardziej ograniczyć swój import, by zrównoważyć go z eksportem.

W kołach finansowych podejrzewają, że również w s z y s t k i e niemieckie statystyki finansów państwowych są systematycznie fałszowane, by nie wywoływać paniki wśród ludności, gdyż mogłoby to spowodować załamanie się niemieckiego systemu fiskalnego i doprowadzić do podobnej inflacji, jaka trwała w latach od 1921 do 1923.

—ooo—

# Roosevelt pośrednikiem w rokowaniach moskiewskich?

**Ryga, 13. VII.** Jak donoszą z Moskwy, w najbliższych dniach ma przybyć tam z Waszyngtonu ambasador sowiecki w Stanach Zjednoczonych Umalski.

Amb. sowiecki przed kilku tygodniami był przyjęty — jak wiadomo — przez prez. Roosevelta na audiencji, w czasie której prezydent miał wysunąć pewne suggestie pod adresem Stalina, w sprawie porozumienia Anglii i Francji z Sowietami.

Jak przypuszczają zagraniczni obserwatorzy w Moskwie, amb. Umalski te właśnie suggestie Roosevelta przywozi dla Stalina.

**Paryż, 13. VII. (P).** Wbrew pesymistycznym pogłoskom sprzed dwu dni stwierdza się dzisiaj, że istnieją w dalszym ciągu poważne szanse pozytywnego zakończenia rozmów moskiewskich. — W ostatniej rozmowie wysunął Mołotow podobno żądanie nawiązania kontaktów o charakterze techniczno-wojskowym. W związku z tym mówi się o możliwości wyjazdu do Moskwy wyższych oficerów francuskich i angielskich, którzy odbyliby rozmowy z przedstawicielami armii sowieckiej.



*Niemcy wydzierżawią port w Trieście*

# Gdzież włoskie „Mare Nostro"?!

**Paryż, 13. VII. (PAT).** Korespondent szwajcarski dziennika „Excelsior" podaje sensacyjną wiadomość, że Włochy mają podobno odstąpić Niemcom port w Trieście na okres 10 lat, na warunkach dzierżawy.

Niemcy miałyby otrzymać prawo budowy w Trieście nowych elewatorów i wielkich doków, jako też założenia bazy lotniczej. Wzniesione mają być również wielkie stocznie do budowy okrętów. Faktem jest, że Niemcy przystąpili już do wielkich robót budowlanych w porcie triesteńskim.

Podobno argumentem, którym posługują się Niemcy w całej tej sprawie jest fakt, że Triest należał do „Lebensraum" Austrii i po jej przyłączeniu do Rzeszy stracił swe gospodarcze zaplecze i... 1,200.000 ton obrotu.

(Przyp. Red.). Wiadomości powyższe brzmią tak sensacyjnie, że na pierwszy rzut oka wydaje się nieprawdopodobne. Jakie korzyści miałyby Włochy z takiej transakcji? Wszak równowaga „osi" i tak już poważnie zwichnięta, doznałaby nowego poważnego naruszenia na ich niekorzyść. **Niemniej perfidia niemiecka raz jeszcze została zdemaskowana: nad Adriatykiem mówią o „gospodarczym zapleczu", a nad Bałtykiem o nim zapominają.**

# Hiszpania nie przyłączy się
## do państw „osi"

**San Sebastian, 13. VII. (PAT).** Środowe spotkanie min. Ciano z gen. Franco trwało dwie godziny. Rozmowa toczyła się w cztery oczy. Żadnego komunikatu o przebiegu rozmowy nie wydano w ciągu wieczora.

**San Sebastian, 13. VII. (PAT).** Minister Serrano Suner potwierdził, że komunikat urzędowy o rozmowie pomiędzy gen. Franco a ministrem Ciano udzielony zostanie prasie dopiero w piątek. **Jak słychać, spotkanie to nie doprowadziło do żadnej pozytywnej decyzji, a było jedynie nowym przejawem ścisłej przyjaźni pomiędzy Hiszpanią a Włochami. Nie wyklucza się możliwości ogłoszenia deklaracji, potwierdzającej wspólność poglądów w dziedzinie ideologicznej i stawiającej podwaliny pod współpracę kulturalną i ekonomiczną, podkreślającej jednakże niezależność polityczną i wojskową Hiszpanii, której gen. Franco, jak wielokrotnie podkreślał, zazdrośnie strzeże!**

——oOo——

# Drugi lot ćwiczebny Anglików
## nad Francją

**Londyn, 13. VII. (PAT).** Brytyjskie władze lotnicze czynią przygotowania do drugiego lotu nad Francją, który odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. W locie tym weźmie udział więcej maszyn niż w ostatnim. Obliczają, że załoga samolotów brytyjskich w drugim locie nad Francją wyniesie około 1000 ludzi, w tym 300 pilotów.

Będzie to lot bez lądowania, przy czym jest rzeczą możliwą, że samoloty dolecą do Morza Śródziemnego.

Czynione są również przygotowania do przyjęcia w krótkim czasie bombowców francuskich w Anglii.

——oOo——

# Klęska pożarów w Maroku

Casablanca, 13. VII. (PAT). Nadeszły z centralnego Maroka nowe wiadomości o pożarach, których pastwą padły tysiące hektarów, pokrytych stogami pszenicy, jęczmienia i owsa ze świeżych zbiorów.

Ostatnio wybuchł groźny pożar, spowodowany nieostrożnym rozpaleniem ogniska na polu w pobliżu miasteczka Camp-Marchand, zagrażając poważnie zabudowaniom. Przedsięwzięto natychmiast bardzo energiczne środki, celem zabezpieczenia miasteczka oraz umiejscowienia pożaru. Na razie niebezpieczeństwu zapobieżono, lecz żywioł strawił przeszło 6.000 tys. hektarów zbiorów, przyczyniając szkody na przeszło 10,000.000 franków.

W płomieniach zginęło 18 osób, przeważnie kobiet Arabek. Zachodzi obawa, że liczba ofiar zwiększy się, gdyż nie jest znany los 40 osób, które zginęły. Spośród ludności europejskiej został ciężko poparzony zastępca szefa danego rejonu, inspektor pracy oraz dwóch żandarmów. Szkody ponieśli przeważnie wieśniacy arabscy, którzy byli nieubezpieczeni, zaś koloniści europejscy, których cztery fermy zostały strawione wraz ze zbiorami, byli asekurowani.

——oOo——

# Cudzoziemcy będą służyć w armii francuskiej

**Prasa donosi, że mieszkający we Francji cudzoziemcy, którzy na wypadek wojny pragną służyć w armii francuskiej, mogą się już zgłaszać. Możliwość pełnienia przez cudzoziemców służby w armii francuskiej opiera się na dekrecie z dnia 27 maja 1939 r.**

## Układ handlowy angielsko-rumuński

**Londyn, 13. VII. (PAT). Brytyjsko-rumuńskie rokowania gospodarcze zakończyły się podpisaniem w środę układu przez posła rumuńskiego w Londynie Tilea i brytyjskiego min. handlu Oliver Stanleya. Układ przewidywać ma poza udzieleniem Rumunii kredytu w wysokości 5½ miliona f. szterl., nabycie przez W. Brytanię 200 tys. ton zboża rumuńskiego.**

**PAŁAC LORDA HALIFAXA SCHRONIENIEM DLA DZIECI NA WYPADEK WOJNY.**

**Londyn, 13. VII. (S).** Minister spraw zagranicznych Anglii Halifax ofiarował swój stary pałac w Doncaster jako schronienie dla dzieci londyńskich na wypadek wojny.

Sygn. III. Km. 322/38.
Sąd. sygn. III. 1. E. 339/39.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 sierpnia 1939 r. o godz. 10.45 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu 15/96 części nieruchomości obj. lwh. 463 ks. gr. gm. kat. Kraków, Kazimierz Dz. VIII., będących własnością Izaka Henocha vel Ignacego Tislowitza, a obecnie należących do spadkobierców tegoż: Reginy z Goldstoffów Tislowitzowej, Maryli z Tislowitzów Aleksandrowiczowej, Henryka Tislowitza. Realność powyższa położona jest przy ul. Podgórskiej L. 12 i składa się z parcel lkat. 698/1 lspis. 335 o obszarze 379 m. kw. i lkat. 698/2 o obszarze 225.50 m. kw. Sprzedaży ulega tylko parcela lkat. 698/1, na której stoi dom dwupiętrowy, mieszkalny, murowany, cały podpiwniczony.

Realność powyższa ma urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

15/96 części nieruchomości powyższej, oszacowane zostały na kwotę zł 12.600.—, cena zaś wywołania wynosi zł 9.450.—, przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.260.—

**Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.**

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej L. 13, w oddziele egzekucyjnym.

Dnia 30 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**B. Ornatowski.**

# Niemcy fortyfikują granicę wschodnią

## z największym pośpiechem

Warszawa, 13. VII. (Tel.). Z Berlina donoszą, że roboty fortyfikacyjne prowadzone na wschodniej granicy Rzeszy prowadzone są obecnie z największym pośpiechem. Do prac tych zapędzono również robotników fabrycznych, w tym 12.000 z samego Berlina oraz 20.000 z Zagłębia Ruhry. W dniach ostatnich, wskutek braku wykwalifikowanych pracowników, niemieckie urzędy pracy poczęły przyjmować wydalonych poprzednio żydów.

# Trójporozumienie finansowe Polski, Anglii i Francji

Londyn, 13. VII. (S). W związku z pogłoską, jaka ukazała się w prasie londyńskiej, że do Londynu przybyć mają francuscy rzeczoznawcy finansowi, wysuwa się możliwość wspólnego udzielenia Polsce kredytu gotówkowego przez Francję i Anglię, względnie wspólnej gwarancji dla banków prywatnych.

Prawdopodobnie polska misja ekonomiczna, bawiąca w Londynie, odbyłaby narady również z rzeczoznawcami francuskimi. W takim razie miałoby się do czynienia niejako z trójporozumieniem finansowem państw w miejsce porozumienia dwóch mocarstw demokratycznych.

Jednocześnie w kołach politycznych oczekuje się, że polsko-angielskie rokowania finansowe, prowadzone w Londynie przez misję płk. Koca, będą zakończone w przyszłym tygodniu, a więc równocześnie z uchwaleniem przez Izbę Gmin ustawy, upoważniającej skarb państwa do udzielania kredytów państwom sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym.

—oOo—

# Kto będzie następcą Grandiego?

Rzym, 13. VII. (RA). Pytanie to budzi żywe zainteresowanie w kołach politycznych Rzymu i Londynu. Nie jest wykluczone, że placówka londyńska powierzona będzie obecnemu wiceministrowi spraw zagranicznych Bastianiniemu, b. ambasadorowi włoskiemu w Warszawie.

Nominacja ta wskazywałaby, że polityka Włoch wobec W. Brytanii nie ulegnie żadnym zmianom na gorsze, gdyż wiceminister Bastianini uważany jest za zwolennika współpracy włosko-brytyjskiej.

Londyn, 13. VII. (PAT). W kołach włoskich w Londynie jako ewent. następców Grandiego podaje się obecnego ambasadora Włoch w Berlinie Attolico i szwagra min. Ciano Magistrato. Wydaje się jednak rzeczą najbardziej prawdopodobną, iż na razie Mussolini w ogóle nikogo do Londynu nie zamianuje i kierownictwo ambasady spoczywać będzie przez pewien czas w rękach charge d'affarire, którym jest radca Crolla.

—oOo—

## Nowe zarządzenia antykościelne w Niemczech

Citta del Vaticano, 13. VII. (PAT). „Osservatore Romano" pisze o nowych zarządzeniach podjętych ostatnio w Niemczech przeciw Kościołowi Katolickiemu. Dziennik wymienia m. in. decyzję bawarskiego ministra oświaty o zamknięciu seminarium dla misjonarzy w Freisingu i zajęcie przez policję prowadzonego przez duchownych schroniska w Feldkirchen.

# Chargé d'affaires Brazylii aresztowany w Gdańsku

Warszawa, 13. VII. (Tel.). Według wiadomości nadeszłych z Gdańska, aresztowano w Sopotach chargé d'affaires brazylijskiego Ruy Barbosa oraz konsula brazylijskiego w Gdyni Jorge Tirschhof Caral pod zarzutem fotografowania obiektów o charakterze wojskowym. P. Barbosa przybył z Warszawy do Gdańska celem powitania swej żony, która miała statkiem przybyć z Ameryki. Mając chwilę wolnego czasu, p. Barbosa wraz z p. Caralem udali się do Sopot. Podczas zdejmowania panoramy miasta zostali aresztowani.

Nie pomogło legitymowanie się legitymacją dyplomatyczną. Dopiero po szczegółowym przesłuchaniu aresztowanych wypuszczono na wolność. W sprawie tej konsul brazylijski w Gdańsku założył w Senacie ostry protest.

## Przed zawarciem konkordatu ze Słowacją

Bratysława, 13. VII. (PAT). Tutejszy nuncjusz papieski Rotter wyjechał do Rzymu w związku z mającymi się rozpocząć niebawem rokowaniami o zawarcie konkordatu.

## B. premier Hodża oskarżony o korupcję

Paryż, 13. VII. (PAT). Agencja Havasa donosi z Bratysławy, że 300 polityków dawnego reżimu zostało oskarżonych o korupcję. Wśród oskarżonych znajduje się były premier Milan Hodża, pierwszy minister do spraw Słowacji Vavro Srobar oraz liczni byli posłowie i senatorowie z ugrupowań prawicowych i lewicowych.

## Hiszpańska misja wojskowa wyjedzie do Włoch i Niemiec

Madryt, 13. VII. (PAT). Wkrótce ma wyjechać do Berlina i Rzymu misja techniczna, złożona z 8-miu oficerów hiszpańskiego sztabu generalnego, zaproszonych przez rządy niemiecki i włoski. Misja zabawi w Niemczech 40 dni, a we Włoszech 20.

### MIN. HORE BELISHA PRZYBYŁ DO PARYŻA.

Paryż, 13. VII. (PAT). Minister wojny W. Brytanii Hore Belisha i szef sztabu lotnictwa brytyjskiego sir Newhall przybyli dziś w południe samolotem do Paryża, gdzie będą obecni na wielkiej rewii wojskowej w dniu 14 b. m.

Na lotnisku w Le Bourget witali gości brytyjskich przedstawiciele władz z ministrem marynarki Campinchi na czele.

## Odpowiedź gen. Sikorskiego p. Daet w sprawie Gdańska

Warszawa, 13. VII. (Tel.). Gen. Władysław Sikorski ogłosił na łamach paryskiego „Paris Soir" artykuł p. t. „Gdańsk i front pokojowy", w którym daje odprawę niektórym publicystom francuskim z b. min. Marcel Daetem na czele. Gen. Sikorski w artykule swoim podkreśla z naciskiem, że dla Polski Gdańsk nie jest sprawą szowinizmu, ale patriotyzmu, czego najlepszym dowodem, że Polska w stosunku do Gdańska ogranicza się do obrony swych praw.

W tymże samym artykule gen. Sikorski wyraża zdanie, iż wyższość niemiecka w dziedzinie zbrojeniowej należy już do przeszłości.

W konkluzji gen. Sikorski oświadcza, iż Gdańsk nie może być traktowany w oderwaniu od innych zagadnień światowych, albowiem Niemcy po zajęciu Gdańska z kolei zwróciliby się w inną stronę.

## Marsz. Śmigły Rydz wygłosi przemówienie w Krakowie

Warszawa, 13. VII. (Tel.). Jak komunikuje agencja „Iskra", punktem kulminacyjnym uroczystości krakowskich, z okazji 25-lecia wymarszu Pierwszej Kadrowej będzie przemówienie marsz. Śmigłego-Rydza na Błoniach krakowskich. Przemówienie to będzie transmitowane przez Polskie Radio.

W uroczystościach krakowskich weźmie udział bardzo wielu gości zagranicznych.

### UJEMNY BILANS HANDLOWY ZA CZERWIEC B. R.

Warszawa, 13. VII. (PAT). Handel zagraniczny Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska przyniósł w czerwcu b. r. ujemne saldo bilansu 2.570 tys. zł.

### KURATOR W CENTRALNYM ZW. KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 13. VII. (PAT). Ustanowiono kuratora nad Centralnym Związkiem detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego R. P. w Warszawie.



### UDZIAŁ 12 TYS. OFICERÓW REZERWY W MANEWRACH FLOTY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 13. VII. (PAT). Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż około 12 tys. emerytowanych oficerów marynarki i rezerwistów powołano do wzięcia udziału w manewrach floty i lotnictwa na jesień b. r.

## Giełda warszawska

Warszawa, 13. VII. (Tel.). **Dewizy:** Belgia 90.55, Amsterdam 283.20, Londyn 24.93, Paryż 14.12, Sztokholm 128.50, Zurych 120, marka niemiecka srebrna 83.

**Akcje:** Bank Polski 105.50, Cukier 36.50, Węgiel 33, Lilpop 78, Modrzejów 17.50, Ostrowiec 78.75, Starachowice 49, Zieleniewski 56, Żyrardów 48,25.

**Pożyczki:** 4 i pół procent wewnętrzna 60.75, 3 proc. inwest. I em. 77.50, 5 proc. konwersyjna 60, 4 proc. dolarowa 39.50, 4 proc. konsolidacyjna 61.

Sygnatura: I. Km. 1503/39.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1939 r. o godz. 13-tej w Krakowie, ul. Stradom Nr. 19, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Izraela Hirscha Wachtera, składających się z maszyny do pisania i materii jedwabnej i wełnianej, oszacowanych na łączną sumę zł 2.100.—.

Ruchomosci można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego

**Jan Białas.**

## Wiadomości z kraju

### Krwawe potyczki na granicy Prus Wschodnich

Sensacyjne wiadomości o zbrojnych potyczkach na pograniczu Prus Wschodnich i Polski podaje „Kurier Poranny“.

**Nie ma dnia, by niemiecka straż graniczna nie stoczyła potyczki z dezerterami, którzy uciekają na terytorium Polski.**

W rejonie Filipowa w ubiegły piątek do Polski usiłowała się przedostać większa grupa dezerterów oraz robotników czeskich. Uzbrojona była w karabiny i rewolwery. Jakkolwiek zastąpiła im drogę niemiecka straż graniczna i wywiązała się **ostra strzelanina, sześciu dezerterów zdołało przedrzeć się na teren polski, część zaś zbiegła na Litwę.**

W sobotę w rejonie Grajewa do Polski zbiegło czterech żołnierzy niemieckich a w rejonie Ranek trzech.

W pobliżu Timocken w nocy z 8 na 9 bież. miesiąca stoczona została krwawa potyczka między niem. strażą graniczną a grupą dezerterów z regularnej armii niemieckiej. Po obu stronach są zabici i ranni. Mówią o 7 zabitych po stronie straży granicznej a 8 spośród dezerterów. Mimo powiększonych posterunków granicznych i zasieków z drutu kolczastego — do Polski przedostało się po bitwie kilku zbiegów.

### Jasło nadal bez burmistrza

Z Jasła piszą nam: Wybrany poprzednio na burmistrza w Jaśle adwokat dr Jan Wilusz nie został przez władze zatwierdzony, wobec czego Rada Miejska musiała dokonać ponownego wyboru. Dnia 10 b. m. odbyły się wybory burmistrza. Zebraniu przewodniczył jednomyślnie wybrany radny sędzia Knebel. Klub radnych O. Z. N. zgłosił kandydaturę radnego dyr. S. Drozda. Klub radnych S. N. tym razem nie wysunął żadnej kandydatury i wstrzymał się od głosowania, składając w tej sprawie odpowiednią deklarację. W głosowaniu na tę jedyną kandydaturę oddano ogółem 15 kartek, w tym 3 białe. Ważnych głosów oddano 12 (2 głosy od żydów) czyli do ważnego wyboru brakło 1 głosu. Charakterystycznym był w tych okolicznościach brak na posiedzeniu wyborczym radnego Macudzińskiego z Klubu O. Z. N. (fw.).

### 660 tys. zł strat wyrządził pożar na Dworcu Gł. w Warszawie

Komisja ministerialna, badająca przyczyny pożaru dworca głównego w Warszawie w dniu 6-go czerwca b. r. ustaliła, że pożar zaprószony został przez spawaczy, wykonywujących montaż konstrukcji stalowych dworca oraz związane z tym roboty, wchodzące w zakres spawalnictwa. Wskutek niezachowania przez spawaczy należytej ostrożności przy pracy z płomieniem acetylowym nastąpiło, jak wyżej zaznaczono, zaprószenie ognia. Specjalna komisja określiła straty, spowodowane pożarem, na sumę ok. 660 tys. złotych. — Śledztwo karno-sądowe znajduje się w toku.

### Napad rabunkowy na pałac biskupi w Przemyślu

W nocy ze środy na czwartek zbudzone zostało śródmieście Przemyśla odgłosem strzałów i alarmującym wzywaniem policji. Na oczach zerwanych ze snu licznych świadków, odbył się **dramatyczny pościg policji za uciekającymi włamywaczami.** Jak się okazuje, do Przemyśla przyjechało trzech znanych lwowskich włamywaczy, którzy zamierzali obrabować kasę pałacu biskupa greckokatolickiego w Przemyślu. Weszli oni przez główną bramę, którą otworzyli wytrychem i zostali zauważeni przez dozorcę sąsiedniej realności, który jednak **włamywaczy nie spłoszył, lecz bezzwłocznie zawiadomił posterunkowego. Kilku policjantów udało się na miejsce włamania, gdzie zastali trzech włamywaczy w chwili, gdy usiłowali otworzyć bramę wejściową, prowadzącą do głównego hallu pałacu.**

Włamywacze widząc, że są w potrzasku, rzucili się w kierunku policjantów, licząc na to, że uda im się zmusić policję do zaniechania pościgu. Rozpoczęła się wzajemna strzelanina, **podczas której jeden z włamywaczy został zastrzelony** w odległości około stu metrów od miejsca włamania, na ul. Basztowej. Drugiego włamywacza ujęto na ulicy Hołówki, trzeci zaś przebiegł przez całe przedmieście, ostrzeliwując się gęsto. Ten ostatni **zdołał zbiec.** Warto zaznaczyć, że kilka lat temu również miało miejsce włamanie do pałacu biskupiego w Przemyślu, kiedy skradziono z kasy sumę 40.000 dolarów. Sprawcy do dziś dnia nie zostali ujęci.

# Święto narodowe Francji

## będzie miało imponujący przebieg

Od początku tygodnia cały Paryż żyje przygotowaniami do obchodu święta narodowego 14 lipca, **związanego tym razem ze 150-leciem rewolucji francuskiej, powstaniem hymnu narodowego Marsylianki, oraz trójkolorowego sztandaru narodowego republiki francuskiej.** Punktem centralnym uroczystości będzie wielka rewia wojskowa, która w tym roku odbędzie się w rozmiarach, nieznanych od 20 lat i będzie przypominać wielką defiladę zwycięstwa po wojnie światowej w lipcu 1919 roku. W rewii tegorocznej wezmą udział poza wojskami francuskimi, również regularne oddziały angielskie. W defiladzie wojsk francuskich weźmie udział nie tylko armia terytorialna, lecz również **oddziały z wszystkich niemal kolonij francuskich,** a więc strzelców algierskich, tunetańskich, marokańskich, senegalskich, indochińskich, madagaskarskich, żuawów, spahisów, z legią cudzoziemską na czele, która po raz pierwszy wysyła z Afryki do Paryża od czasu wojny światowej batalion legionistów ze sztandarem.

Cały Paryż na trasie defilady został wspaniale udekorowany masztami i sztandarami narodowymi. Pod sklepieniem Łuku Tryumfalnego na Placu Gwiazdy, pod którym znajduje się grób Nieznanego Żołnierza, zawieszono olbrzymi trójkolorowy sztandar narodowy, tonący wieczorem w świetle reflektorów. Na ratuszu paryskim dokonano podniesienia **olbrzymiego sztandaru narodowego Francji o powierzchni 280 metrów kwadratowych.**

Po południu na wielkim placu przed pałacem Trocadero odbędzie się wielka demonstracja, w czasie której prezydent Republiki Francuskiej wygłosi przemówienie do narodu. Na przemówienie to odpowie prezydentowi 7 przedstawicieli ludności francuskiej.

—oOo—

# Ważne narady rządu francuskiego

## w sprawie zwiększenia przyrostu naturalnego ludności

We wtorek, dnia 11 bm. pod przewodnictwem premiera Daladier odbyły się wielogodzinne narady gabinetu francuskiego nad projektami ustaw w sprawie środków zmierzających do zwiększenia przyrostu naturalnego ludności. Statystyka ludnościowa z ostatnich lat wykazuje wprost katastrofalny spadek przyrostu naturalnego. **W roku 1938 ilość zgonów przewyższyła liczbę narodzin o 35.000, gdy nadwyżka w tym roku ludności we Włoszech wyniosła 424.000, a w Niemczech — 545.000.** Dotychczasowe zarządzenia rządu francuskiego nie odnosiły rezultatu, gdyż w pierwszym kwartale b. r. zanotowano o 3.300 małżeństw i 1.750 narodzin mniej, aniżeli w tym samym kwartale roku 1938.

Pierwsze z zarządzeń gabinetu francuskiego jest natury duchowej. Ukaże się w formie odezwy **do narodu francuskiego, apelować będzie do jego wartości nieprzemijających, miłości do ojczyzny i rodziny. Wydane będą dekrety, ukrócające praktyk**e rozwodów i wypowiadające bezlitosną walkę zbrodni przerywania ciąży. Inne dekrety idą w kierunku dalszego obniżenia podatków dla ojców rodzin, specjalnej bonifikaty od podatków dla rolników, posiadających dzieci, podniesienia subsydiów dla matek o liczniejszym potomstwie, udzielanie bezzwrotnych pożyczek młodym rolnikom, którzy założą rodzinę i zobowiążą się conajmniej 15 lat pracować na roli itp. Skarb państwa przewiduje, że **sfinansowanie powyższych pomocy dla rodzin będzie kosztowało rocznie około 1 miliarda 600 milionów franków.**

Poza wydaniem powyższych dekretów przedstawiciele rządu odbyli szereg konferencji z episkopatem francuskim w celu współdziałania władz i duchowieństwa w walce z wyludnieniem Francji.

# Postulaty chrześć. młodzieży rolniczej we Francji

W roku bieżącym upływa 10 lat od czasu powstania we Francji pierwszego oddziału organizacji Chrześcijańskiej Młodzieży Rolniczej (Jeunesse Agricole Chretienne — J. A. C.) wzorowany na wspaniale rozwijającej się chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej. Obie te organizacje mają cel jednaki — **urabiać młodzież w duchu ideałów katolickich na tle zainteresowań zawodowo-gospodarczych.** Obecnie J. A. C. w swej gałęzi męskiej liczy już około 100 tys. młodzieży zgrupowanej w 1700 oddziałach. Organ tej organizacji „Jeunesse Aglicole“ ma 65 tys. egzemplarzy nakładu.

Hasło „Synu ziemi, rolniku, bądź dumny z tego, że jesteś wieśniakiem“ znalazło wdzięczne przyjęcie w sercach młodzieży rolniczej Francji. Przejawem siły i rozpędu tego ruchu był zwołany do Paryża z okazji dziesięciolecia istnienia narodowy kongres chrześcijańskiej młodzieży rolniczej. — **Wzięło w nim udział około 25.000 młodych rolników.** Specjalną uwagę poświęcił ten kongres sprawie ucieczki ze wsi, której to ucieczce organizacja, zgodnie ze swym naczelnym hasłem, jak najenergiczniej się przeciwstawia.

Poza tym zajmowały się referaty kongresowe takimi sprawami: różnica gospodarczego położenia wsi i miasta, etyka zawodowa rolnika, rola kobiety w rolnictwie, duszpasterskie problemy wsi i in. W wyniku obrad kongresu powzięto następujące rezolucje dla przedstawienia ich ministerstwu rolnictwa:

„Chrześcijańska młodzież rolnicza, przeprowadziwszy badania nad wyludnieniem i warunkami egzystencji na wsi, stwierdza wzrastającą stale ruinę materialną i upadek moralny wsi francuskiej. Zdecydowała przeciwstawić się energicznie warunkom, które zagrażają nawet przyszłości kraju.

1. domaga się, by wieś w równej mierze była traktowana jak inne warstwy społeczne narodu,

2. by pracownik na wsi i w osadach mógł znaleźć w swym zawodzie wynagrodzenie, które by zapewniało mu i jego rodzinie należyte utrzymanie.

# Przemycali żydów z „protektoratu“ do Polski

W ostatnich dniach nasze władze śledcze w Warszawie i na Śląsku wpadły na trop wielkiej **szajki trudniącej się przemycaniem żydów z „protektoratu“ i Słowaczyzny do Polski.** Do kilku gmin w Polsce zaczęli się zgłaszać masowo żydzi z prośbą o wydawanie dowodów osobistych. Żydzi ci przedstawili dokumenty, jak metryki, świadectwa, **które przy bliższym badaniu okazały się fałszywe.** W czasie dochodzeń ustalono, że ma się tutaj do czynienia z doskonale zorganizowaną i rozległą szajką przemytników, którzy przemyconym żydom dostarczali fałszywych dokumentów. Szajka ta miała licznych agentów w Warszawie i na pograniczu, na czele **jej zaś stał wielokrotnie notowany przemytnik Gedona Kohn.** Kohn, którego „biuro centralne“ mieściło się w Cieszynie pobierał za przemycanie wcale wysokie płaty, przeciętnie **powyżej 1.000 zł. od osoby.** Władze śledcze poczyniły już szereg aresztowań i wkrótce wszyscy członkowie szajki znajdą się przed sądem. **Najcharakterystyczniejszym jest, iż w tym oryginalnym „szmuglu“ brały udział również władze niemieckie, które patrzyły przez palce na proceder szajki.**

*Sensacyjne rewelacje francuskie*

# Niedoszły pucz gdański

(jt) Doskonale zazwyczaj poinformowany tygodnik paryski „Gringoire", którego specjalny wysłannik p. Recouly bawi obecnie w Polsce, przesyłając do Paryża głośne reportaże, przedstawia w najnowszym numerze, w części redakcyjnej, przebieg minionego kryzysu gdańskiego. Informacje „Gringoire" brzmią wprost sensacyjnie:

**„W ostatni piątek i sobotę przeżyliśmy pierwszy alarm gdański.** Był to oczekiwany **epizod wojny nerwów:** Nervenprobe, **główna broń z arsenału** dyplomatycznego Hitlera, **którą jego „technicy"** posługiwali się dotąd po **mistrzowsku.**

Ale od wypadków czeskich, **opinia francuska** oswoiła się z **„Nervenprobe". Kraj** pozostał spokojny mimo sobotniego komunikatu, który wyrażał zajęcia Rady Ministrów w sposób rzadko używany:

**„Sytuacja ogólna nadal jest bardzo poważna".**

W piątek, przez wielkie stolice przebiegły pogłoski o grożącym puczu w **Gdańsku**, gdzie w samej rzeczy nie brakowało oznak niepokoju. W istocie, **cztery tysiące młodych ludzi z niemieckich SA, weszły do Wolnego Miasta za normalnymi paszportami.** Bojówkarze, wyekwipowani i uzbrojeni, zajęli koszary, baraki i pośpiesznie wzniesione obozy. Nazajutrz zresztą

**przeszli na pozycje „bojowe", zajmując Hotel „Eden", panujący nad dworcem i zabudowaniami radia.**

Poza tym dokonano **rekwizycji wielkiej ilości koni,** których 600 przeprowadzono ostentacyjnie przez miasto do koszar we Wrzeszczu.

Równocześnie, **transporty broni z Niemiec do Gdańska przybrały na sile.** Tym razem były to

**tankietki i łoża armatnie,**

sprowadzone z Prus Wschodnich do fabryki w Schichau (gdzie przed tym przezornie wypowiedziano pracę polskim robotnikom). Transporty te zostały dokonane przy pomocy **starych statków, których armatorzy oświadczyli, że wysyłają je do naprawy lub też do rozbiórki, co pozwoliło ominąć kontrolę celną.**

W sobotę, gdańska prasa hitlerowska obwieszczała w ogromnych nagłówkach:

**„Wybija godzina wielkich decyzyj".**

Senat złożony z 70 hitlerowców, na 72 członków był w pogotowiu by na rozkaz z Berlina powziąć **uchwałę żądającą przyłączenia do Rzeszy, lub przynajmniej „opieki" p. Hitlera.** Oficjalny organ partii narodowo-socjalistycznej „Danziger Vorposten" pisał:

**„Powrót Gdańska do Rzeszy jest postanowiony. Czekamy tylko na rozkaz Führera.**

W tych okolicznościach celnicy niemieccy z posterunków granicznych złożyli teatralną przysięgę na wierność Hitlerowi, podczas gdy policja gdańska, **w pełnym pogotowiu, z maskami gazowymi** paradowała po ulicach. Sprowadzono poprzedniego dnia

**tanki, przedefilowały przez miasto otoczone wszystkimi nielegalnymi siłami sprowadzonymi przez hitlerowców w ciągu ostatnich 24 godzin.**

Wreszcie, i to **zrobiło silne wrażenie — wojska techniczne niemieckie ukończyły budowę mostu pontonowego** na Nogacie, które to odgałęzienie delty **Wisły łączy Wolne Miasto z Prusami Wschodnimi.** Most tego samego typu z końcem kampanii **katalońskiej pozwolił** wojskom czerwonym przekroczyć Ebro i utrzymywać kontakt z obwodami, mimo bombardowań powietrznych. Z chwilą gdy sygnalizowano raid lotniczy most natychmiast rozbierano.

Prawda jest taka, że **Niemcy „opukiwali" teren, chcąc zbadać stopień reakcji Polski, Anglii i Francji.**

**Reakcja była natychmiastowa.**

Sir Howard Kennard, ambasador bryt. w Warszawie przybył niespodziewanie do Londynu w piątek drogą powietrzną. W ciągu popołudnia miał drugą rozmowę z lordem Halifaxem. Co sir Kennard oświadczył szefowi Foreign Office, łatwo odgadnąć z depeszy z Londynu, którą podał „Nev York Herald Tribune" w nocy z piątku na sobotę, i która w sobotę ukazała się w wydaniu europejskim tego dziennika:

**„Korespondenci dyplomatyczni brytyjscy zostali zwołani przez ministra spraw zagranicznych na konferencję do Foreign Office, na krótko przed północą. Tu oświadczono im, że według otrzymanych raportów hitlerowcy gdańscy przygotowują na dziś wieczór lub na jutro demonstrację w czasie której będzie proklamowane przyłączenie Wolnego Miasta do Rzeszy. Korespondenci zostali zapewnieni, że W. Brytania wypełni swoje zobowiązania wobec Polski".**

**Pułk. Beck,** min. spraw zagranicznych Polski, który zrezygnował ze swojego week-wendu, **połączył się telefonicznie z Paryżem i Londynem.** Poinformował te stolice o taktyce niemieckiej: **chodzi najwidoczniej o doprowadzenie Polski do ostateczności i sprowokowanie jej do użycia siły przeciw Gdańskowi. Pułk.** Beck dodał, że będzie się strzegł przed wpadnięciem w tę zasadzkę.

W ciągu wieczora pułk. Beck otrzymał za pośrednictwem swojego ambasadora w Paryżu p. Łukasiewicza, wezwanego na audiencję przez min. Bonneta, zapewnienie, że **Francja wykona ściśle swoje zobowiązania.** Hr. Raczyński, ambasador polski w Londynie donosił mu wkrótce po tym o **identycznych zapewnieniach ze strony Anglii.**

**Min.** Bonnet wezwawszy amb. **niemieckiego** w Paryżu informował **go wyraźnie o stanowisku** Francji i

**doradzał mu, by wezwał swój rząd do zapoznania się z ryzykiem.**

**Wreszcie gen. Gamelin pozostał w Paryżu** rezygnując ze swojej podróży **inspekcyjnej na Korsykę.**

Wszystko to dowodzi, że

**czujność polsko-francuska i brytyjska nie zawiodły.**

**Niemieckie metody zastraszenia nie zmieniły się od 1914 r.**

**Przemówienie** wygłoszone **przez Clemenceau w senacie w sierpniu 1918 posiada zdumiewającą** aktualność:

**„Ani jednego dnia bez pogróżek wojennych. Ani jednego dnia bez jakiejś przemyślanej brutalności..**

**Przeżyliśmy** godziny **płynące z przerażającą powolnością wśród najgorszych zniewag i najbardziej upokarzających ustępstw, podczas gdy podła hipokryzja proponowała nam przyjęcie niedobrowolnego jarzma, które miało nas uratować od powszechnego kataklizmu.**

**I przyszła chwila, gdy nie mogąc nas pognębić drogą terroru, domniemany „pan świata", sądząc, że nadeszła godzina ostatecznych rozstrzygnięć, postanowił skończyć ze spokojną dumą narodów, które nie chciały mu służyć. I to była ogromna pomyłka władcy, który z tradycyjnego służalstwa swojej trzody, zbyt pochopnie wyciągnął wniosek o bezsilności narodów, które jak dotychczas, zachowały swoje prawo do życia niezależnego".**

Niemcy Hitlera przejęły i poszerzyły metody Niemiec Wilhelma II. **Cała rzecz w tym,** czy ich kierownicy obecni **panują** na tyle nad sobą, by nie popełnić tej samej, ogromnej pomyłki.

——oOo——

## Z szerokiego świata

PIELGRZYMKA LOTNIKÓW DO LOURDES. Uroczystości tegorocznej, tradycyjnej już pielgrzymki lotników francuskich do Lourdes trwały trzy dni. Wzięli w nich udział m. in. prezes francuskiego aeroklubu i generał Gouraud. Nabożeństwa podczas tej uroczystości odprawiali i głosili kazania księża b. oficerowie lotnictwa francuskiego. Wielu uczestników przybyło do Lourdes na samolotach.

OGRANICZENIE NAUKI RELIGII W SZKOŁACH GDAŃSKICH. Partia narodowo-socjalistyczna w Gdańsku systematycznie zmierza do usunięcia wpływów religii na wychowanie młodzieży. Ostatnio ograniczono naukę religii w szkołach do jednej godziny tygodniowo, zamiast obowiązujących dotąd pięciu. W miejsce nauki religii wprowadzone zostały lekcje ideologii narodowego socjalizmu, wierzeń pogańskich, ustroju i życiorysów „wodzów" III Rzeszy.

ZAKAZ SPRZEDAŻY KSIĄŻEK RELIGIJNYCH W W. M. GDAŃSKU. Hitlerowcy gdańscy starają się ograniczyć wszelkie przejawy życia religijnego w Wolnym Mieście. Jednym z ostatnich zarządzeń jest zakaz sprzedaży książek religijnych w księgarniach z wyjątkiem księgarń specjalnie dla tego celu przeznaczonych. Hitlerowcom chodzi o to, by odsunąć szerokie rzesze czytelników od lektury książek religijnych, a narzucić im literaturę przesyconą duchem nazistowskim. Okna wystawowe księgarń gdańskich pełne są obecnie książek ze znakami swastyki i podobiznami Führerów III Rzeszy.

GOEBBELS ROZWIÓDŁ SIĘ. Prasa zagraniczna rozpisywała się o romansie ministra dra Goebbelsa z p. Lidią Baarovą, na którym to tle doszło swego czasu do znanego zajścia między mężem Baarowej a dr. Goebbelsem. Obecnie te same dzienniki donoszą, że w największej tajemnicy przed opinią niemiecką odbyła się przed specjalnym trybunałem sprawa rozwodowa Marty Goebbels z jej mężem. Wyrok wypadł po myśli małżonki ministra. Marta Goebbels dostała rozwód, zatrzymując przy sobie dwoje dzieci, zrodzonych z tego małżeństwa. Ze względów prestiżowych jedynie obowiązano panią Goebbels do ukazywania się kilka razy do roku przy okazjach, uwarunkowanych interesem państwa, u boku swego męża.

# Plan ataku na Polskę

„Vaterland Luzern" organ szwajcarskiej konserwatywnej partii katolickiej, ogłosił szereg informacyj na temat planów niemieckich wobec Polski, powołując się przy tym na poważne źródła niemieckie.

Ideą przewodnią tych wiadomości jest wykazanie, na jakiej drodze Niemcy mogą ustalić w Europie swą hegemonię bez wywołania wojny światowej, lub też przy pomocy minimalnej akcji wojskowej.

Pierwsza ewentualność, tj. hegemonia bez wojny, nastąpiłaby przez **rozluźnienie przymierza francusko-angielskiego** w sprawie Gdańska, na co mimo wszystko Rzesza w dalszym ciągu liczy. W tym wypadku Polska zostałaby „zmuszona do uległości" bez wojny.

Tak samo załatwienie sprawy Gdańska bez wojny mogłoby być **wynikiem rozbicia się rokowań o przymierze z Moskwą.** W tym drugim wypadku Niemcy przewidują ewentualność „zmuszenia Polski do uległości" manu militari przez wojnę **zlokalizowaną.** Niemcy liczą na to, iż potrafią zgotować Polsce „drugi Tannenberg" w okolicach Bydgoszczy, gdzie armia polska zostałaby otoczona z trzech stron, oraz liczą na to, że zajęliby w piorunującym tempie przemysłową część Górnego Śląska.

Po stworzeniu takiego faktu dokonanego w tempie szybkim, iż **sprzymierzeńcy Polski nie mogliby w sposób poważny interweniować, Niemcy zwróciłyby się z propozycjami pokojowymi.** Propozycje te **polegałyby na oddaniu im „korytarza"** i **Górnego Śląska,** natomiast Gdynia pozostałaby przy Polsce z tym, że zostałaby połączona z zapleczem polskim autostradą, przechodzącą przez „terytorium niemieckie". W Gdańsku zostałaby przyznana Polsce wolna strefa celna. Niemcy przypuszczają, iż tak „umiarkowane" warunki wobec Polski rozbroiłyby Francję i Anglię i że Polska zostałaby wówczas wciągnięta w stały alians z Trzecią Rzeszą.

Jeżeli jednak w wypadku agresji przeciw Polsce Zachód wszedłby natychmiast w stan wojny z Niemcami, to w takim razie po złamaniu polskich sił zbrojnych. **Niemcy przerzuciłyby następnie wszystkie swe siły na Zachód,** proponując równocześnie zawarcie pokoju, ażeby możliwie jak najbardziej ograniczyć czas trwania wojny.

SĄD PRZYSIĘGŁYCH W MANCHESTER SKAZAŁ 2-CH IRLANDCZYKÓW Duggana i Mac Nessa na 20 lat ciężkich robót za posiadanie materiałów wybuchowych. Obaj oni przyznali, że są członkami irlandzkiej armii republikańskiej i w związku z tym zrzekli się obrony.

## *Z rozważań o napadach gazowych*

# Organizacja obrony przeciwgazowej

II. Od skażeń gazami parzącymi podczas napadów lotniczych można się uchronić **bardzo łatwo, kryjąc się podczas bombardowania do pomieszczeń zamkniętych, gazoszczelnych, lub do schronów przeciwlotniczych, oraz nie opuszczając tych pomieszczeń do czasu zlikwidowania plam chemicznych przez drużyny odkażające.** W wypadku zaś koniecznej potrzeby przebywania na otwartym powietrzu — **należy omijać z daleka plamy chemiczne i usuwać się natychmiast spod działania oparów. Potrzebna jest tutaj tylko rozwaga, ostrożność i posłuch organom opl.** W najgorszym zaś wypadku, tj. gdy mimo wszystko ulegnie ktoś skażeniu — **szybko zastosowana przez służbę ratowniczo-sanitarną kąpiel odkażająca łatwo usunie ślady skażenia i uchroni powierzchnię ciała od oparzeń.**

Od zatrucia się gazami bojowymi w wypadku niemożności ukrycia się w gazoszczelnym pomieszczeniu lub schronie, lub w wypadku utraty szczelności pomieszczenia, w którym się przebywało podczas bombardowania można się bardzo łatwo uchronić **maską przeciwgazową.**

W braku normalnej maski przeciwgazowej można to osiągnąć w dostatecznie skutecznym stopniu przy pomocy **zastępczej maseczki przeciwgazowej lub tamponu przeciwgazowego,** zrobionych według „Wskazówek dla ogółu ludności o sporządzaniu prowizorycznych środków indywidualnej obrony przeciwgazowej“ („Wskazówki“ te są wydane drukiem przez LOPP). Maseczki i tampony można według tych wskazówek sporządzić sobie samemu lub można je nabyć gotowe w ośrodkach sprzedaży LOPP po bardzo niskiej cenie.

Bezsprzecznie, normalna maska przeciwgazowa **daje najlepszą,** skuteczną i długotrwałą obronę **przeciwgazową,** oraz jest sprzętem wygodnym **w użyciu, jednak zastępcza maseczka prowizoryczna, sporządzona według wyżej wymienionych „wskazówek“ na wypadek braku lub uszkodzenia normalnej maski przeciwgazowej daje wystarczającą ochronę, gdy zajdzie gwałtowna potrzeba przebywania przez krótki czas w powietrzu zagazowanym. Podobnie lecz znacznie słabiej działają tampony przeciwgazowe.** Reasumując powyższe rozważania można z całą stanowczością stwierdzić, **że niebezpieczeństwo gazowe podczas napadów lotniczych nie będzie ani zbyt groźne, ani zbyt wielkie dla mieszkańców miast i osiedli, jeśli tylko wszyscy zastosują się do zarządzeń i instrukcyj wydanych przez władze opl.** na podstawie zarządzeń **Inspektora Obrony Powietrznej Państwa** a w szczególności:

— **jeśli każdy obywatel, zamieszkujący miejscowść ustaloną jako ośrodek opl., lub jako miejscowość organizującą tylko samoobronę, wybierze w swoim mieszkaniu dla siebie i swojej rodziny ubikację najlepiej nadającą się na gazoszczelne pomieszczenie zabezpieczające, mogące chronić go przed ewentualnymi skutkami działania bomb gazowych oraz jeśli przygotuje sobie z a w c z a s u materiał do uszczelniania takiej ubikacji na wypadek ogłoszenia pogotowia opl.,**

— **jeśli w każdym domu (bloku domów) będzie zawczasu przygotowane przez właściciela domu ogólne gazoszczelne pomieszczenie zabezpieczające lub schron dla tych lokatorów, którzy nie mają możności przygotowania sobie własnego gazoszczelnego pomieszczenia zabezpieczającego,**

— **jeśli oprócz przygotowania tych pomieszczeń ludność nie posiadająca jeszcze masek przeciwgazowych przygotuje lub zakupi dla siebie zastępcze maseczki przeciwgazowe napełnione węglem aktywowanym lub w ostateczności tampony przeciwgazowe,**

— **jeśli w chwili alarmu lotniczego wszyscy niezwłocznie o p u s z c z ą wolne przestrzenie i schronią się do pomieszczeń zamkniętych w ogóle, a do pomieszczeń gazoszczelnych lub schronów w szczególności, oraz**

— **jeśli aż do odwołania alarmu lotniczego lub gazowego nikt nie będzie lekkomyślnie opuszczał pomieszczenia chroniącego go przed gazami bojowymi.**

Poza tym na zakończenie należy stwierdzić, że:

A) jeżeli chodzi o indywidualną obronę przeciwgazową to: 1) **t. zw. ludność czynna** (np. pracownicy fabryk, urzędów, instytucyj, organa służb itp.) **jest zaopatrzona w maski przeciwgazowe w odpowiednim zakresie. 2) Zakład Ubezpieczeń Społecznych posiada już w zapasie odpowiednią ilość masek przeciwgazowych** dla ubezpieczonych i ich rodzin i zapas ten w krótkim czasie jeszcze bardziej zwiększy, dążąc do uzyskania zapasów potrzebnych rozmiarów. 3) **Wśród ludności biernej znajduje się już znaczna ilość masek** BSC sprzedawanych przez LOPP, przy czym maski te całkowicie nadają się do skutecznej obrony przeciwgazowej, 4) **Liga Obrony Powietrznej** i Przeciwgazowej **przystąpiła już do rozsprzedaży** w swych ośrodkach zastępczych maseczek przeciwgazowych napełnionych miałem węgla aktywowanego. — 5) W bardzo krótkim czasie ludność bierna będzie mogła zaopatrywać się także w pełnowartościowe maski przeciwgazowe nowego typu t. zw. maski C2.

B) Jeśli zaś chodzi o obronę przeciwgazową zbiorową — należy stwierdzić, że w poszczególnych zagrożonych napadami lotniczymi ośrodkach i obiektach opl. zorganizowana jest w potrzebnym zakresie: — **służba odkażająca (drużyny odkażające) przeznaczone do szybkiej likwidacji gazów bojowych,** oraz — **służba ratowniczo-sanitarna punkty rat.-san.; kąpieliska odkażające i sekcje rat.sanitarne) przeszkolona w niesieniu pomocy natychmiastowej zagazowanym i skażonym.**

**K. J.**





# Przegląd prasy

## „Paryż swędzi skóra“

Lot bombowców angielskich nad Francją wywarł w całej prasie niemieckiej szał złości. Do pasji doprowadzą Niemców niektóre głosy prasy francuskiej, która dawała Niemcom do poznania, że „na razie“ bombowce angielskie fruwają sobie nad sprzymierzoną Francją, ale jak zajdzie potrzeba, pojawią się również nad Hamburgiem, Lipskiem i Berlinem.

Zirytowany takim postawieniem sprawy „Voelkischer Beobachter“ zapewnia, że gdyby doszło do takiej ewentualności, to mieszkańcy Manchesteru, Birmighanu etc. prędzej poczuliby pociski niemieckie na swoje skórze: „Voelkischer Beobachter“ zaopatruje swe komentarze takim tytułem:

> **„Paryż swędzi skóra — Czy pragnie kontaktu z niemieckim lotnictwem?“**

Kogo swędzi skóra, to my, tu w Polsce, dobrze wiemy.

## Pochwała dyplomacji włoskiej

Wileńskie „Słowo“ omawia słynną już sprawę Niemców tyrolskich, przy czym pisze:

> „Dyplomacja włoska umiała zauważyć, jak cenne dla Niemiec jest to, że przecież mają jakiegoś, jednego tylko, sojusznika. Kazali sobie za to płacić. Może niezbyt drogo, ktoś powie, ale my mu odpowiemy, że oni przecież coś uzyskali za swe porozumienie z Niemcami. Po drugie dyplomacja włoska nie spoczęła na laurach porozumienia z Niemcami. Umie przewidzieć, że coś kiedyś może się zmienić, że mogą się skończyć wizyty, rewizyty, że miodowe miesiące nie będą trwać zawsze. I zabezpieczając się na przyszłość, postarała się o usunięcie tej drzazgi, któraby zaogniła stosunki włosko-niemieckie przy lada najbliższym wstrząsie. Taką drzazgą w stosunkach niemiecko-włoskich była sprawa 200.000 Niemców w włoskiem (od 1918 r.) Alto Adige“.

Niewiadomo czy „Słowu“ chodzi tyle o pochwałę dyplomacji włoskiej, czy o naganę dyplomacji innego państwa. Ale raczej o to drugie...

## Niemcy to także ludzie...

Sprawa poruszana przez nas w arytkule „Ideologia, czy interesy“ omawiana jest przez niemal całą prasę polską. Istnieje w tym kierunku dość daleko idąca zgodność, iż jeżeli ew. dojdzie do wojny między Polską a Niemcami, to będziemy się bić t a k ż e o to, aby przyszłe stosunki polsko-niemieckie były poprawne. W tym duchu wypowiada się ostatnio również i „Kurier Wileński“:

> „Dziś, gdy starcie zbrojne z Niemcami wydaje się wciąż — pisze publicysta „K. W.“ — prędzej czy później nieuniknione, wszystkie te głosy, jakie do niedawna jeszcze rozlegały się za współpracą z Niemcami przypominamy sobie, całkiem niesłusznie zresztą, z odruchami niechęci i wstrętu, jakby objawy jakiejś zdrady narodowej. — **Tymczasem Niemcy to także są ludzie. Z nimi także wcześniej czy później muszą się ułożyć normalne stosunki pokojowe, i jeżeli wbrew zdrowemu rozsądkowi dojdzie do wybuchu wojny, będzie się ona toczyła między innymi o przetasowanie układu sił wewnątrz naodu niemieckiego w taki sposób, aby trwała lojalna i normalna współpraca z sąsiadami stała się w przyszłości możliwa“.**

## Wojna zapłaci

„Kurier Bydgoski“ omawiając obecną sytuację gospodarczą i finansową Rzeszy, zastanawia się, na co liczą Niemcy, prowadząc tak niesłychanie lekkomyślną gospodarkę. Sytuacja Niemiec jest już dziś krytyczna. Pieniądz niemiecki ma tylko jedno pokrycie: „Poparcie Fuehrera“!

> „Dokładniej mówiąc — konkluduje „K. B.“ — pokrycie jest w nadziei przyszłej zwycięskiej wojny. Wojna zapłaci!

Czy to jednak nie jest typowy rachunek bez „gospodarza?“

## „Dobrzy i cierpliwi“

P. Ipohorski-Lenkiewicz dał się poznać ostatnio z wielu artykułów w „Gazecie Polskiej“, w których ostro zwalczał Str. Narodowe. W redagowanej przez siebie „Czerwonej Róży“ atakuje przeciwników Ozonu, twierdząc, że likwidacja tego obozu byłaby równocześnie „likwidacją łagodnego kursu w polityce wewnętrznej“.

> „My Piłsudczycy, — pisze — jesteśmy bowiem cierpliwi i dobrzy, ale do czasu. Możemy długo znosić docinki i drwinki, możemy długo stać z wyciągniętą w próżni ręką, ale jak nam to się znudzi — to potrafimy wyrżnąć, w kogo należy, jak w kaczy kuper i tak, że w niebie będzie słychać“.

**Nie bardzo wiemy co p. Ipohorski-Lenkiewicz rozumie przez „łagodny kurs“. Sądzimy, że dużo ważniejsze od „łagodnego kursu“** w polityce wewnętrznej, **jest liczenie się ze słusznymi żądaniami opozycji.** Natomiast jeśli chodzi o „wyciągniętą rękę“ to doprawdy żeśmy o niej nie słyszeli. Bo przecież chyba nie ma pan Ipohorski-Lenkiewicz na myśli ani kampanii przeciw Witosowi, ani sprawy Wojciecha Korfantego, ani też obecnej akcji przeciw Stronnictwu Narodowemu.

# Problem „Wiadomości Literackich“

Problem „Wiadomości Literackich“ dojrzał już całkowicie do rozstrzygnięcia. Problem ten, to sprawa odpowiedzi na pytanie — jak to się mogło stać, że organ pp. Grydzewskiego i Bormana, w którym ton nadaje p. Słonimski, mógł odegrać w życiu kulturalnym Polski tak dużą rolę, mógł zdobyć decydujący wpływ na światopogląd dużej części polskiej inteligencji, oraz na drugie pytanie — co należy zrobić, aby tak nie było. Problemem tym zajmuje się na łamach „Kroniki Polski i świata“ p. Jan Emil Skiwski. Zajmuje się obszernie, choć niezbyt wyczerpująco i dodajmy, niezbyt obiektywnie. P. Skiwski, sam przez długi czas członek „ekipy“ Wiadomościowej, ma osobiste porachunki z „Wiadomościami“ i załatwia się z nimi przy okazji. Mimo to, chociaż nieraz się z tym co pisze Skiwski nie zgadzaliśmy, a zapewne i nieraz zgadzać nie będziemy, warto przytoczyć jego słuszne poglądy na sprawę „Wiadomości“.

### PRZYCZYNY POWODZENIA.

Na pytanie dlaczego „Wiadomości“ zdobyły sobie tak poważne stanowisko w kulturze polskiej, odpowiada Skiwski, że przyczyną tego był fakt:

**„że nie wytworzyliśmy właściwego planu organizacji kultury. Że mieliśmy talenty, ale równocześnie nie umieliśmy zebrać ich plonu, a nawet pozwoliliśmy na to, aby wzrastały na obcej glebie.**

**Dlaczego tak się stało? — Stało się tak skutkiem niezrozumienia praw psychologicznych twórczości artystycznej. Nie dostrzegliśmy, jak wielką dźwignią w organizacji kultury jest prosta i, zdawałoby się niezmiernie łatwa w realizacji zasada nieprzeszkadzania ludziom twórczym. Twórczość to namiętność. Jest bujna, zachłanna i bezkompromisowa. Tak było i tak będzie zawsze. I byłaby nic nie warta, gdyby była inna. Kto poczuł, że jest twórcą, ten raczej będzie drukował u diabła rogatego, niż zgodzi się na milczenie. Tego prawa nie dostrzeżono i za ten błąd pokutuje teraz kultura polska. Tak jest, pokutuje. Bo jakkolwiek żadne „Wiadomości“ nie mogą zniweczyć talentów polskich — to jednak udało się im niejeden talent skazić, zachwiać jego równowagę wewnętrzną, nasycić hamletyzmem wahającym się między „prawdziwą twórczością“ a „bezdusznym odrabianiem kawałków“, utożsamiając te wahania z wyborem pomiędzy kulturą międzynarodowo-żydowską — („prawdziwą“) a polską („zaściankową“). Pisarze, którzy startowali z grupą „Skamandra“, to są ludzie z jakimś urazem, ludzie zdezorientowani, nie umiejący znaleźć swego miejsca w kulturze narodowej, ludzie o przytępionym umyśle rzeczywistości“.**

Ta analiza przyczyn powodzenia „Wiad. Literackich“ jest niewątpliwie słuszna. „Wiadomości“ powstały jako pierwsze w Polsce odrodzonej poważne pismo literackie, były i są, trzeba to przyznać, doskonale redagowane, potrafiły utrzymać się na pewnym poziomie, nie drukując utworów grafomańskich, których tyle spotyka się po innych pismach, wreszcie niewątpliwie zgromadziły koło siebie olbrzymią większość dobrych piór polskich. A inteligencja polska, nawet jeśli się nie paliła do znajomości poglądów p. Słonimskiego, to jednak chciała wiedzieć co piszą najlepsi pisarze Rzeczypospolitej. I stąd poczytność „Wiadomości“.

### „PROSTO Z MOSTU“ I „PION“.

Oczywiście, późniejsze próby przełamania monopolu „Wiadomości Literackich“ dokonywały się w warunkach dużo trudniejszych, „Wiadomości“ silnie siedziały na terenie opinii inteligenckiej. Próby te naszym zdaniem nie bardzo się powiodły. Wydawało się, że taką przeciwwagą dla „Wiadomości Literackich“, która potrafi je wyprzeć z uprzywilejowanego stanowiska, będzie „Prosto z Mostu“, że potrafi ono na szerokiej platformie walki o polską kulturę narodową, bez oczywiście jakiegoś zbytniego liberalizmu czy eklektyzmu, skupić szereg pisarzy tworzących ową polską kulturę. Niestety p. redaktor Piasecki zawiódł te oczekiwania. „Prosto z mostu“ okazało się ciasnym, monopolistycznym, ekskluzywnym i nietolerancyjnym organem pewnej koterii partyjno-politycznej. Nie zaprzeczamy dużym zasługom „Prosto z mostu“, ale nie możemy zamykać oczu na pewną szkodliwość tego pisma i nie wiemy doprawdy co tu przeważa.

Były oczywiście i inne próby przeciwstawienia się „Wiadomościom“. Spośród wielu pism społeczno-artystyczno-literackich, wymieńmy tu niedawno zlikwidowany „Pion“. Były i tu, na łamach „Głosu Narodu“ wyrazy radości z powodu likwidacji tego, jak go nazwano „tygodnika ozonowych intelektualistów“. Sądzę, że to było nieporozumienie. I niech mi wolno będzie, jedynie w moim własnym oczywiście, a nie całej redakcji, imieniu zgłosić co do tego osądu „votum separatum“. Bowiem „Pion“ nie był tygodnikiem ozonowym, jakkolwiek zdarzały się w nim występy niefortunnych obrońców ozonowego projektu organizacji kultury. Pisali na jego łamach pisarze uczciwi, samodzielni i niezależni, których nie pociągał humanitarystyczny sos grydzewsko-słonimski „Wiadomości Literackich“, których odpychała partyjna zaciekłość organu p. Piaseckiego. Dlatego, powtarzam moim zdaniem, „Pion“ aczkolwiek nie nadzwyczajnie redagowany, był pismem potrzebnym i pożytecznym, szkoda też, że przestał wychodzić. Sądzę, że w tej czy innej postaci, może pod inną nazwą, winien zostać wznowiony.

### BILANS „WIADOMOŚCI“.

Ale wróćmy do naszych „Wiadomości“. Jeszcze jedną podstawą ich powodzenia był rzekomy liberalizm tego pisma. Skiwski demaskuje ów liberalizm:

**„Bo w „Wiadomościach Literackich“ można było zawsze umieścić wszystko: reportaż z domu publicznego — czy artykuł o Kordianie lub Hoene-Wrońskim. Tylko, że reportaż spotykał się z uznaniem piór „miarodajnych“, natomiast artykuł o treści niesympatycznej „grupie rządzącej“ został na poczekaniu wykpiony i wyśmiany (czasem w tym samym numerze). Kurs robi się w Kronice tygodniowej, w Camerze Obscurze... Tam określa się co złe a co dobre, tam ustala się wartość giełdową produktu. „Liberalizm“ polega na tym, że w ogóle można mówić. Jednak wyrok przychylny lub „skazujący“ jest bezapelacyjny“.**

Wreszcie kończy Skiwski swój artykuł zestawieniem bilansu „Wiadomości“:

**„Zróbmy maleńkie zestawienie. Co mamy do „zawdzięczenia“ Wiadomościom Literackim? — Oto skromny bilans. Systematyczne ogłupianie naszej inteligencji przez narzucanie jej snobistyczno-żydowskiej problematyki. Nieprawdopodobne zdziczenie obyczajów literackich i polemicznych... Perfidne propagowanie poglądu, że cały ruch narodowy polski — to jedna wielka blaga, dla której zdemaskowania wystarczy „Camera obscura“. Systematyczna kampania prowadzona w felietonach, wierszach i na scenach rozrywkowych, mająca na celu ośmieszenie wszystkiego co jest związane z tradycją polską i nasycone polską uczuciowością. Na wielką skalę uprawiana walka z niewygodnymi sobie ludźmi drogą głoszenia nieprawdy... Wreszcie pseudo-opieka nad twórczością polską z wynikiem wyrażającym się w budowaniu sztucznych barier pomiędzy sztuką polską i artystą polskim, a wielkimi zagadnieniami życia narodowego, ośmieszonymi, przedstawionymi fałszywie i tendencyjnie“.**

### DROGA WYJŚCIA.

To wystarczy. Sprawa „Wiadomości Literackich“ została naświetlona dostatecznie, ich szkodliwość nie ulega wątpliwości. Jak „Wiadomościom“ odebrać wpływy? Są wśród oskarżycieli „Wiadomości“ zwolennicy metod gwałtownych, policyjnych, „totalnych“. Sądzimy, że jest to stanowisko niesłuszne. Nie ze względu na jakiś przesadny sentymentalizm, ale dlatego, że to nie jest skuteczne. Negatywnej sile kultury, można przeciwstawić tylko siłą pozytywną. Chodzi o to, żeby zrozumiano, że sprawa kultury narodowej musi z natury o wiele przekraczać ramy interesów jakiegokolwiek, choćby najszerzej pomyślanego obozu politycznego. Wtedy dopiero prawdziwa kultura polska może dojść do uświadomienia sobie swojego dynamicznego kształtu, a jej siła sama wtedy rozrzuci owe wegetujące w „Wiadomościach Literackich“ pozostałości z dziewiętnastowiecznego kosmopolityzmu i humanitaryzmu.

J. T.



## *Ruch wydawniczy*

### „BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA WYPRAW BADAWCZYCH“.

Polskie Towarzystwo Wypraw Badawczych, powołane do życia w celu planowania, koordynowania i finansowania wypraw badawczych o charakterze naukowym, gospodarczym i sportowo-odkrywczym rozpoczęło wydawnictwo czasopisma p. n. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Wypraw Badawczych“ Nr 1 „Biuletynu“ lipiec 1939 r.) zawiera następujące artykuły:

Wyprawy badawcze i państwo — mjr. Mieczysław B. Lepecki.

Podróż Marii Zakrzewskiej na Madagaskar, do Mozambiku, Rodezji i Unii Płd.-Afrykańskiej (15. III. — 1. XII. 1938 r.).

Wyprawa glacjologiczna na Spitzbergen (5. VI. — 6. IX. 1938 r.).

Obóz treningowy w Alpach Zachodnich (18. VII. — 28. VIII. 1938 r.).

Wyprawa alpinistyczna na Korsykę (15. VII. — 26. VIII. 1938 r.).

Podróż dr inż. Jana Kiełpińskiego na Madagaskar (1. VIII. 1938 — 18. I. 1939 r.).

Eksploracja okolic Puerto Polonia nad rzeką Coni w Boliwii (1938 r.).

Kampania zimowa statku szkolnego „Dar Pomorza“ w r. 1937-38.

Podróż Jerzego Giżyckiego w r. 1937 — 1938.

Podróż Stanisława Korwina-Piotrowskiego na Bliski Wschód.

Zadaniem nowego czasopisma jest zapoznać społeczeństwo z możliwościami polskiej ekspansji kolonialnej i emigracyjnej.

## *Rzeczy ciekawe*

### NOWY JORK W CIĄGU 1 MINUTY.

Wystawa światowa w Nowym Jorku skupia uwagę całego świata na tym amerykańskim kolosie. Co się dzieje w Nowym Jorku w ciągu 60 sekund? Nowojorczycy przeprowadzają 5000 rozmów telefonicznych, wrzucając do automatów w rozmównicach około 4 kg. monet. Mieszkańcy wypożyczają 20 tomów w bibliotekach publicznych. Konsumują 225 kg. masła. 400 tuzinów jaj i 700 kg. mięsa. Światła Broadway kosztują z górą 800 zł. Do ścieków spływają 3 miliony litrów brudnej wody. Nowojorczycy piją 40 tysięcy szklanek piwa. Do skrzynek pocztowych wrzuca się 10.000 listów i kart. Miasto zużywa 10.000 kilowatów elektryczności i 27 tysięcy metrów sześciennych gazu.

## Programy stacyj radiowych

### SOBOTA, 15 LIPCA.

**Warszawa. Program Ogólnopolski.** Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.10 Z mikrofonem przez Polskę; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Wesoła audycja dla dzieci; 15.15 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka; 16.20 Koncert mandolinistów; 16.50 „Co się dzieje w gniazdach“; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Polskie pieśni chóralne; 18.30 Płyty; 19.00 Wesoła opowieść; 19.20 Rezerwa; 19.30 Audycja dla Polaków za granicą; 20.00 Melodie ziemi polskiej; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 Melodie filmowe i taneczne; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim.

**Kraków.** Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 17.00 Koncert fortepianowy; 17.30 Płyty; 18.30 Płyty; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Wiadomości sportowe.

**Lwów.** Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.25 Płyty; 14.20 Z życia organizacyj rolniczych; 14.35 Wiadomości gospodarcze i informacje; 17.00 „W zwycięską rocznicę“; 17.10 Wiadomości bieżące i program; 17.20 Płyty; 17.50 Aktualność 18.30 Płyty; 20.25 Rozmowa ze słuchaczami; 20.35 Rozmowa ze słuchaczami; 20.35 Wiadomości sportowe.

**Katowice.** Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry“; 6.30 Program; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Muzyka obiadowa; 17.00 Muzyka taneczna; 20.00 Wiadomości w językach: niemieckim, słowackim i czeskim; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Wiadomości sportowe.

# „Sielanka" socjalistyczno-żydowska w Krakowie

Dziś w Polsce każdemu wiadomo, że PPS stała się najwierniejszym sprzymierzeńcem żydów i odwrotnie żydzi zaczynają się odwzajemniać wiernością polskim socjalistom. Nie chodzi tu tylko o „bundowców", tj. żydów socjalistów, ale do spółki tej przystąpili obecnie i żydzi-kapitaliści. Jaskrawym przykładem były wybory samorządowe. Ich konsekwencją jest obecnie ścisła współpraca żydowsko-socjalistyczna wymierzona przeciwko ugrupowaniom polskim i katolickim.

„Piękny" przykład tej współpracy i zażyłej przyjaźni stanowi niewątpliwie Kraków. Mamy tu do czynienia z sielanką żydowsko-socjalistyczną. Nie jest to jednak sielanka, którą można obserwować z pobłażliwym uśmiechem... W czasie bowiem debat budżetowych byliśmy świadkami wystąpień tej spółki, które słusznie nazwano „prowokacją uczuć religijnych i narodowych" większej części społeczeństwa krakowskiego.

**„DOROBEK SOJUSZU".**

Przypatrzmy się wynikowi owej współpracy: wybór „demokraty" Kwaśniewskiego, znanego bohatera masakry chłopskiej pod Łapanowem — na prezydenta miasta; zagorzała obrona żydów-kamieniczników przez PPS (ukaranych za nieporządki) i uchwalenie wniosków o przydział kredytów budowlanych dla tychże żydów; niegłosowanie za wywieszeniem krzyża w sali Rady miejskiej, oraz za udzieleniem subwencji na odnowienie starego kościoła Bożego Ciała w kwocie 20 tys. zł; rozparcelowanie tej kwoty na potrzeby żydowsko-socjalistyczne; wystąpienie przeciwko młodzieży akademickiej itp.

Słowem, nie było chyba wypadku, aby do tej współpracy żydowsko-socjalistycznej wkradła się w najmniejszym stopniu nawet dysharmonia, jeśli pominiemy fakt oddania głosu za wnioskiem o subwencję na rzecz kościoła Bożego Ciała przez... rabina! Zgoda i współpraca żydowsko-socjalistyczna była idealna! Wspaniały wzór dla ugrupowań katolicko-narodowych! Aż dziw było patrzeć jak ci „obrońcy" polskiego proletariatu wyzyskiwanego przede wszystkim przez kapitał żydowski (chociażby dlatego, że przemysł i handel znajduje się głównie w rękach żydów) znajdują wspólny język i w sposób wprost idealny umieją uzgodnić interesy przez siebie reprezentowanego proletariatu z interesami żydowskich wyzyskiwaczy.

Nawet w sprawach religijnych: popierając wnioski o przydział subwencji na żydowskie kahały i bożnice, a przechodząc do porządku dziennego nad wnioskami o przydział subwencji na katolicki kościół. Jak to jest możliwe, to już sprawa socjalistycznej etyki...

**LEKCJA P. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.**

Jest rzeczą zrozumiałą, że ta prowokacja musiała ruszyć sumienia katolickiego i narodowego Krakowa. Socjaliści zdają sobie sprawę, że tego rodzaju wystąpienia i popieranie żydowskich interesów płazem dziś nie przechodzi. Wyborcy patrzą i oceniają. Toteż socjaliści czynią wszystko, aby swoje postępowanie przed wyborcami ukryć. Wystarczy przejrzeć prasę socjalistyczną, aby się o tym przekonać. I tak np. tłumaczono własnym czytelnikom, iż radni socjalistyczni dlatego nie głosowali za wywieszeniem krzyży, bo wniosek miał charakter „demonstracji politycznej" (!!), o wniosku w sprawie subwencji na kościół Bożego Ciała napisano skromniutko i wstydliwie, że „upadł" (nie napisano dlaczego), natomiast tłustym i wielkim drukiem napisano: „OZN i endecja przeciwko budowie kościoła", a to dlatego, że obydwa te ugrupowania głosowały przeciwko całemu działowi budżetu kultury i sztuki, ułożonemu w ostatecznej redakcji po myśli żydów i socjalistów.

Te kłamstwa i wybiegi obliczone na naiwnych uznano jednak za niewystarczające. W sukurs „krakowskim towarzyszom" przyszedł p. Niedziałkowski. Postanowił rzucić swój autorytet na szalę i wytłumaczyć swym czytelnikom, że... wszystko jest w porządku! Ponieważ wyznaje on zasadę bronić się, tzn. atakować, więc zaatakował krakowski OZN, starając się mu udowodnić, że nie postępuje on według zaleceń... marsz. Piłsudskiego (z tego wypływałby wniosek, że po tej drodze kroczy PPS) i że wystąpienia krakowskiego OZN nie mają nic „wspólnego z ideologią „Czynu Legionowego", którego, jak pisze polski, oficjalny interpretator Marksa, dwudziestopiątą rocznicę obchodzić będziemy (!) niebawem".

Nic nas nie obchodzi ten spór: kto jest wierniejszy. Ale jakże niesympatyczny — mówiąc delikatnie — jest ten chwyt socjalistycznego dżentelmena. Za czasów BBWR był zwyczaj, że najróżniejsze machinacje polityczno-ideowe pokrywało się nazwiskiem marsz. Piłsudskiego. Na tę drogę wchodzi teraz PPS, które prawdopodobnie pozazdrościło BBWR jego sukcesów...

**ROZWIĄZAĆ RADĘ**

Krakowski ratusz jest małą próbą judeopolski. PPS już tak dalece się posunęła, że gotowa za cenę sojuszu z żydami prowokować uczucia katolickie i narodowe większej części krakowskiego społeczeństwa. Nie jestem urodzonym krakowianinem, ale wstyd mnie zalewa, jako Polaka, gdy patrzę na tę tragiczną farsę rozgrywającą się w duchowej stolicy Polski, jak to się Kraków nazywa. Jak kilkunastu żydów ze swymi sprzymierzeńcami wyzywająco się zachowuje i prowokuje.

Dotychczasowe widowisko jest wystarczające, aby poruszyć sumienia krakowskiego społeczeństwa i oblać rumieńcem wstydu tych, którzy nie głosowali lub spółkę żydowsko-socjalistyczną poparli. Czas z tym widowiskiem skończyć, rozwiązując Radę miejską i zarządzając nowe wybory.

**K. T.**

—oOo—

# Skuteczna obrona robotników przez Ch. Z. Z. w Radomiu

Radom, w lipcu.

Życie robotników radomskich nad wyraz trudne wymaga stałej opieki. Ogólnie bowiem można powiedzieć, że ich stopa życiowa jest niska. Jeżeli się porówna życie robotników w innych ośrodkach przemysłowych, to śmiało rzec można, że robotnik radomski, pod każdym względem znajduje się co najmniej o 50 proc. w gorszych warunkach.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe liczące już dziś setki robotników radomskich w swoich szeregach, prowadzą żywą i energiczną działalność w kierunku poprawy bytu szerokich rzesz robotniczych. W ostatnim czasie Ch. Z. Z. przedsięwzięło w tym kierunku cały szereg akcji, które przeprowadzone zostały z pomyślnym wynikiem.

I tak na terenie fabryki mebli giętych sytuacja materialna się polepszy, bowiem wszyscy robotnicy będą zatrudniani przez pełne 6 dni w tygodniu, a zatem zniknie utrzymywany od szeregu lat zwyczaj, że robotnik wyczekiwał po kilka dni na przydział pracy, ponadto urządzona będzie jadalnia w fabryce, której dotychczas nie było, nastąpi cały szereg ulepszeń technicznych, dostosowanych do wymogów robotniczych pod względem ochrony i higieny pracy.

W okolicznych cegielniach panował dotychczas niesłychany wyzysk i robotnik zmuszony był pracować po 16 i więcej godzin na dobę, zarabiając tyle, że ledwie mógł uzyskać b. niskie zarobki. —

Tego rodzaju skandaliczne stosunki skłoniły Ch. Z. Z. do zajęcia się losem tych „białych murzynów", za jakich uważali robotników pracodawcy. Umiejętne i energiczne wystąpienia Ch. Z. Z. wpłynęły na wydatne polepszenie warunków pracy.

Nieustanną troską Ch. Z. Z. jest sprawa robotników sezonowych. W tej sprawie czynione są usilne starania u miarodajnych czynników o powiększenie zatrudnienia bezrobotnych oraz o podwyżkę wynagrodzenia na robotach publicznych, co odnosi pomyślne rezultaty.

Duży sukces osiągnęli także robotnicy zatrudnieni w przemyśle spożywczym powiatu Opoczyńskiego, co zawdzięczają oni jedynie sprężystej działalności Ch. Z. Z., który przez umiejętne pokierowanie akcją doprowadził do zawarcia układu zbiorowego pracy obejmującego ponad 40 piekarń, położonych w powiecie opoczyńskim. Zawarty układ w dużym stopniu poprawił byt robotników piekarskich.

Dla całokształtu z obrazowania działalności Ch. Z. Z. należy podkreślić, że we wszystkich poczynaniach natury ogólnej nie brak jest również przedstawicieli Ch. Z. Z. czy to w uroczystościach ogólno-narodowych i państwowych czy to przy urządzaniu wszelkich imprez na cele społeczne, wszędzie Ch. Z. Z. bierze czynny udział, co świadczy najdobitniej o żywotności tej organizacji.

Ostatnio w Inspekcji 19 obwodu odbyła się konferencja międzyzwiązkowa, na której omawiano sposoby współdziałania z inspekcji pracy w sprawach usunięcia niedomagań i różnych bolączek na miejscowym rynku pracy. W konferencji tej nie brakło również i przedstawicieli Ch. Z. Z., którzy wskazywali konkretne sposoby usunięcia tych niedomagań i przyzwyczajenie pracodawców do należytego przestrzegania przepisów ochronnych, higienicznych i t. d., domagając się powołania przy inspekcji pracy honorowych asystentów, którzy jako przedstawiciele poszczególnych związków, czuwać będą nad wykonywaniem obowiązujących przepisów i zarządzeń Inspekcji Pracy.

Uczciwa i sprężysta działalność dalej zdobywa sobie wśród robotników radomskich coraz większe zaufanie.

**mR**

# Radio

**WALKĘ Z HAŁASEM RADIOWYM POPROWADZIĆ MUSZĄ SAMI RADIOSŁUCHACZE.**

Co roku w okresie letnim liczni mieszkańcy miast skarżą się na zbyt głośne nastawianie radia przez swych sąsiadów. W okresie upałów, gdy wszystkie okna w mieszkaniach są zawsze otwarte, brak umiaru w korzystaniu z radioodbiorników, naraża sąsiadów na duże przykrości, przeszkadza w pracy, w odpoczynku, budzi po rankach i nie daje zasnąć wieczorami.

Radio jednak, powstało po to, aby życie ułatwiać i uprzyjemniać, a nie po to, aby go uprzykrzać. Powinni o tym pamiętać radiosłuchacze, zdając sobie sprawę z tego, że nie wszyscy w danym momencie nastrojeni są do słuchania tych samych audycyj i że narzucanie komuś swoich upodobań jest wysoce niespołeczne i szkodliwe. **Władze administracyjne rozpoczęły energiczną walkę z hałasem radiowym**, karząc mandatami karnymi za zbyt głośne nastawianie aparatów, zwłaszcza w godzinach rannych i wieczorowych. Polskie Radio ze swej strony również stara się oddziaływać w tym kierunku, apelując za pośrednictwem radia do radiosłuchaczy o ściszanie odbiorników. Jednakże wszystkie te środki powinny być stosowane jedynie w ostateczności. Samo wyrobienie społeczne radiosłuchaczy winno nauczyć ich obowiązków, jakie płyną z warunków życia zbiorowego, gdzie istnieje konieczność wzajemnej uczynności i liczenia się z cudzymi sprawami. A więc wszyscy radiosłuchacze, specjalnie w okresie letnim, winni dbać o to, aby ich przyjemność nie sprawiała innym przykrości, aby radio uprzyjemniało, a nie uprzykrzało życia ludziom.

**PRZYGODY SZCZEPKA I TOŃKA.** „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — oto tytuł nowej, arcywesołej powieści radiowej, która wchodzi do programu z dniem 15 lipca o godz. 19.00. Ażeby zachęcić słuchaczy radia do śledzenia akcji tej audycji wystarczy wspomnieć, że głównymi bohaterami są Szczepko i Tońko. Przygody niespodziane na obcej ziemi, wśród nieznanych ludzi dwóch trampów lwowskich wypełnią odcinki powieściowe. — Szczepko i Tońko pomimo trudnych warunków na obczyźnie nie tracą głowy ani humoru, jak przystało na Lwowian, lecz szukają wyjścia z każdej sytuacji i chociaż od rodzinnego miasta „Siedmiu wzgórz" dzielą ich morza i lądy, powrócą szczęśliwie do Lwowa. Oto ogólna treść radiowej powieści. Poszczególne odcinki powieści nadawane będą w **każdą sobotę o godzinie 19.00.**

**W związku z wyjazdami wakacyjnymi zawiadamiamy P. T. Czytelników, że każdorazową zmianę adresu załatwiamy bezpłatnie.**

**Admin. „GŁOSU NARODU"**

## Kalendarzyk katolicki

**PIĄTEK 14 LIPCA.** Św. Bonawentury, kardynała, Biskupa Albano i „Doktora Serafickiego". Umarł w r. 1274.

Wschód słońca o godz. 3.30, zachód o godz. 19.53. Długość dnia 16 godzin 23 minut.

——oOo——

## Kronika krakowska

**KRADZIEŻ PRZEZ OTWARTE OKNO.** Dnia 12 lipca, nieznany sprawca dostał się przez okno do warsztatu Stanisława Meluły, przy ul. Al. Dalewskiego 8 i skradł narzędzia ślusarskie, wartości około 40 złotych.

**NAGŁY ZGON NA ULICY.** We czwartek o godzinie 13, zasłabł nagle na Rynku Podgórskim 70-letni Herman Hirschfeld. Mimo zastrzyków, zastosowanych przez lekarza pogotowia ratunkowego, Hirschfeld zmarł.

**ŚMIERĆ BYŁEGO WIĘŹNIA Z WYCIEŃCZENIA.** We czwartek po południu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Twardowskiego, gdzie zasłabł z wycieńczenia i głodu zwolniony niedawno z więzienia Stanisław Gawęda, zamieszkały w Borku Fałęckim. Mimo natychmiastowej pomocy Gawęda zmarł.

**NIESZCZĘŚLIWE ZDERZENIE DWÓCH ROWERZYSTÓW.** We czwartek o godzinie 7 rano na ulicy Powiśle, zderzyli się dwaj rowerzyści, przy czym jeden z nich, Ignacy Srokosz, l. 30, doznał wstrząsu mózgu i rany na czole. Pogotowie Ratunkowe odwiozło go w stanie groźnym do szpitala Ubezpieczalni.

### Komunikaty

**REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW W SEMINARIUM DUCHOWNYM W KRAKOWIE,** odbędą się od 21 do 25 sierpnia. Pragnący wziąć w nich udział, zechcą jak najwcześniej zawiadomić Rektorat Seminarium Duchownego.

——:oOo:——

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:**

**Piątek, 14. VII.** o godz. 20: „Dziś flagi", komedia S. Karpińskiego i J. Waldena.

**Sobota, 15. VII.** o godz. 20 „Japoński rower", komedia T. Ś. Chrzanowskiego

**Niedziela, 16. VII.** o godz. 20 „W perfumerii", komedia M. Laszlo.

**REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:**

**ADRIA:** „Dzieje grzechu".
**APOLLO:** „Lekcja małżeństwa".
**DOM ŻOŁNIERZA:** Od 14—17 lipca 1939 r. włącznie: „Rapsodia" Olympe Bradna.
**L. O. P. P.:** „Kurier carski" i „Świat mówi o nas" (Maurice Chevalier).
**PROMIEŃ:** „Żona lalka" (Luiza Rainer).
**SCALA:** „Sama przez życie".
**STELLA:** „Upiór na sprzedaż" (R. Donat), „Prawo młodości" (E. Arnold).
**SZTUKA:** „Zew północy".
**ŚWIT:** „Niewidzialny wróg".
**UCIECHA:** „Zeznanie Szpiega" (Confessions of A Nazi Spy).
**WANDA:** „Dni szczęścia". W rol. główn.: Simone Simon, Jean Pierre Aumont.

——oOo——

**NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ** Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Aldo de Benedetti p. t. **„Szkarłatne róże"** w przekładzie Władysława Krzemińskiego, w opracowaniu scenicznym reż. Józefa Karbowskiego.

——oOo——

## Goście z Litwy w Krakowie

W nocy ze środy na czwartek przybyła do Krakowa bawiąca w Polsce **wycieczka prawników** litewskich. W salonie recepcyjnym krakowskiego dworca kolejowego gości litewskich powitał przedstawiciel miasta ławnik dr Kuhn, oraz dr Grabowski imieniem Stowarzyszenia Prawników Administracyjnych. Goście litewscy z dworca kolejowego udali się do przygotowanych apartamentów w Hotelu Francuskim.

We czwartek goście **zwiedzili cenniejsze zabytki miasta** oraz udali się do salin **wielickich**. W piątek w godzinach popołudniowych goście litewscy opuszczą Kraków, udając się w drogę powrotną do kraju.

Do Krakowa przybyła również **wycieczka dziennikarzy litewskich dla zwiedzenia miasta.** Dziennikarze litewscy po zwiedzeniu cenniejszych zabytków miasta w godzinach popołudniowych opuścili Kraków, udając się do Zakopanego dla zwiedzenia polskich Tatr.

## Projekt utworzenia dwóch nowych wydziałów w Akademii Górniczej

**Ponieważ okazała się konieczność zapobieżenia brakowi inżynierów, projektowane jest utworzenie wydziału mechanicznego i elektrotechnicznego w Akademii Górniczej w Krakowie. Na dalszym planie leży utworzenie w Polsce trzeciej politechniki.**

# Kraków w dniu święta narodowego naszej sojuszniczki

Komitet Obywatelski obchodu francuskiego święta narodowego wydał następującą odezwę:

**POLACY, OBYWATELE KRAKOWA!**

**W dniu czternastego lipca wielki naród francuski, związany z nami pamięcią krwi wspólnie przelanej za wspólną sprawę wolności narodów i wolności człowieka, węzłami wspólnoty myśli i uczuć, obchodzi swe święto narodowe.**

**W tym roku, w sto pięćdziesiąt lat od wielkiego przełomu, który był dla Francji krwawym dziejowym dramatem, ale wyzwolił w niej niezmierną energię narodową, ogrom patriotyzmu i bojowego zapału, święto narodowe francuskie obchodzone tam będzie ze szczególną uroczystością.**

**Zawsze było ono bliskie nam Polakom. W tamtych odległych czasach, pokrewnym rytmem biły serca polskie i francuskie. Ci, którym w krew wpajano kult „świętej miłości kochanej Ojczyzny", z uniesieniem słuchali „Marsylianki", sławiącej jako potęgę niezwalczoną „L'amour sacre de la Patrie".**

**W tym groźnym roku, gdy oba narody nasze czujnie stoją na straży wspólnej wielkiej sprawy, zwarte i gotowe, godzi się tym bardziej okazać bohaterskiej Francji, jak jest nam bliską.**

**Wzywamy Was przeto do licznego udziału w uroczystościach Czternastego Lipca w naszym królewskim mieście Krakowie, o które także walczyli niegdyś z wrogiem naszym bohatersko synowie francuskiego narodu.**

**Niech żyje Francja!**

**PREZYDIUM HONOROWE.**

Ambasador Republiki Francuskiej Leon Noël, Ks. Metropolita Krakowski Książę Adam Stefan Sapieha, wojewoda krakowski dr Józef Tymiński, dowódca Okręgu Korpusu Generał Jerzy Aleksander Narbutt-Łuczyński, prezes Polskiej Akademii Umiejętności rektor Stanisław Kutrzeba, prezydent miasta dr Bolesław Czuchajowski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Tadeusz Lehr-Spławiński.

**PREZYDIUM KOMITETU**

Prezes: Rektor Stanisław Kutrzeba, wiceprezesi: Ks. Biskup Michał Godlewski, wiceprezes Sądu Apelacyjnego dr Karol Gniewosz, generał dywizji w ss. Władysław Jung, dr Stanisław Korczyński.

* * *

Uroczysty obchód odbędzie się w piątek **o godzinie 8 wieczór w sali Starego Teatru.** Z uderzeniem godziny 8 sala zostanie zamknięta. Strój wieczorowy lub ciemny.

# O nazwanie rynku Podgórskiego placem Bolesława Chrobrego

W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia Rady Miejskiej, które odbyło się we środę wieczorem, podajemy dalsze szczegóły obrad.

Po wybraniu komisji, która ma dokonywać weryfikacji protokołów posiedzeń Rady Miejskiej, a do której wybrano radnych: inż. dra **Skulskiego** (Kl. Nar.), **Tabeau** (O. Z. N.), **Stattera** (PPS) i dra **Markusa** (Kl. żyd.), prezydent dr Czuchajowski oznajmił, **że wpłynął nagły wniosek Klubu Narodowego o nazwanie Rynku Podgórskiego placem Bolesława Chrobrego. Ponieważ przeciw nagłości oświadczył się radny Bobrowski (PPS), nagłość wniosku upadła.**

Drugi wniosek Klubu Narodowego żądał utworzenia **specjalnej komisji, która zajęłaby się komasacją długów miejskich.** Wobec wyjaśnień prezydenta Czuchajowskiego, że **istniejąca komisja finansowo-budżetowa będzie obradowała w permanencji,** radny Ogrodziński oświadczył, że Klub Narodowy rezygnuje z osobnej komisji i zgadza się odesłać sprawę komasacji długów do regulaminowego traktowania.

Uchwalono następnie wniosek **o obniżenie wstępów do basenu pływackiego w stadionie na** Błoniach, wniosek w sprawie **zaprowadzenia 6-dniowego tygodnia pracy na robotach miejskich** oraz wniosek, aby **tablice tramwajowe zawierały informacje co do trasy jazdy tramwajów.** Natomiast upadł wniosek inż. Szemplińskiego, aby wszystkie roboty miejskie były oddawane tylko przedsiębiorcom prywatnym.

W końcu prezydent Czuchajowski zawiadomił Radę, że **wpłynęły dwie interpelacje Klubu Narodowego,** które wraz z odpowiedzią zostaną odczytane na najbliższym posiedzeniu.

——oOo——

# Wielka obława policyjna i liczne aresztowania w Krakowie i okolicy

**W nocy z 12 na 13 lipca na terenie Krakowa i podmiejskich okolic krakowska policja przeprowadziła wielką obławę i kontrolę kryjówek, zamieszkałych przez przestępców, w czasie której zatrzymano 38 mężczyzn, podejrzanych i poszukiwanych za różne przestępstwa, oraz 30 kobiet, przeważnie lekkich obyczajów, za naruszenie przepisów porządkowych. Wszystkich umieszczono w aresztach policyjnych. Zostaną oni oddani do dyspozycji władz sądowych i administracyjnych.**

# Pracownicy „I. K. C." przegrali proces z „Szabeskurierem"

**We czwartek odbył się przed Sądem Okręgowym w Krakowie proces pracowników administracji koncernu „I. K. C." przeciwko redaktorowi bydgoskiego „Szabeskuriera" Michałowi Kulikowi o zniesławienie. Podstawą do wytoczenia skargi był artykuł w grudniowym numerze tego czasopisma. W artykule tym autor nazwał około 40 pracowników administracji „I. K. C." „prawdziwymi Polakami" (w cudzysłowie). Nazwą tą poczuło się dotkniętych siedmiu pracowników, a to: Stanisław Theuerle, Paweł Szeller, Stefan Schweichler, Tadeusz Teisler, Tadeusz Wiehler, Zofia Klopferówna i Zofia Szmarzlówna. Na czwartkowej rozprawie oskarżonego bronił adwokat Stuhr. Sąd na życzenie pełnomocnika oskarżycieli zarządził tajność rozprawy. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd ogłosił wyrok, mocą którego red. Kulik został uniewinniony.**

**ŻNIWA W POWIECIE KRAKOWSKIM.**

**W powiecie krakowskim rozpoczęły się już żniwa.**

Sygnatura: I. Km. 2491/38 i conex.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1939 r. o godz. 12-tej w Krakowie, ul. Sarego Nr. 25, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Arona i Racheli Horstein, składających się z garderoby męskiej, urządzenia domowego, futra męskiego i innych, oszacowanych na łączną sumę zł 605.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Jan Białas.**

***Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.***

Sygnatura: I. Km. 537/39 i conex.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1939 r. o godz. 12-tej w Krakowie, ul. św. Sebastiana Nr. 16, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Szymona Jerota, składających się: z urządzenia domowego, garderoby męskiej, zegarka kieszonkowego, lichtarzy srebrnych itp.

Ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 czerwca 1939 r.

**Komornik Sądu Grodzkiego**
**Jan Białas.**

## Sprostowanie

Sygn. IX. Km. 1422/38. Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, p r o s t u j e obwieszczenie o licytacji nieruchomości z dnia 5. VII. 1939. Sygn. IX. Km. 1422/38 zamieszczone w Nr. 185 „Głosu Narodu“ z dn. 7. VII. 1939 o tyle, że licytacja odnosi się do nieruchomości **Anny z Wichrowskich Figlowej,** a nie do Marii z Wichrowskich Figlowej, jakto przez pomyłkę w tym obwieszczeniu podano.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Julian Sutyła.**

Sygn. akt. II. Km. 282/39.
Wierz.: Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chrzanowie.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru II., Franciszek Kieres, mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1939 r. o godz. 11, w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 22, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Mikołaja Smalca, nieruchomości a to: całej realn. lwh. 172 gm. Trzebionka, składającej się z 3 parcel o obszarze 1150 m. kw., na których znajdują się: a) dom murowany parterowy z poddaszem mieszkalny pod Nr. 114, składający się ze sklepu, 3 pokoi, kuchni 2 przedpokoi, sieni oraz 2 ubikacji na poddaszu niewykończonych, b) piwnica cementowa, c) komórka drewniana, d) szopa drewniana, e) dom murowany parterowy mieszkalny pod Nr. 107, składający się z dwóch pokoi i kuchni, f) szopa drewniana, g) altana drewniana, h) klozet drewniany, i) drzewa owocowe oraz parkan.

Wyż wymieniona nieruchomość położona jest w Górce i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.389.—, cena zaś wywołania wynosi zł 5.541 gr 75.

Przystępujący do przetagu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 739.—.

**Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.**

**Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.**

**Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.**

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 20.

Dnia 10 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Franciszek Kieres.**

ANDREW SOUTAR. 87

# NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Blask świecy oświetlił schody, prowadzące na dół do hallu. Jednak nie miała odwagi zejść. W powietrzu unosiła się jakaś niesamowita groza, ostrzegająca o niebezpieczeństwie. Janith czuła naokoło siebie obecność niewidzialnej istoty czy istot. Nie śmiała oddychać. Nie wiedziała, czego od niej chcą i po co przyszły.

Za boazerią coś drapało, szurało. Dał się słyszeć kwik zirytowanego szczura i znów zęby gryzonia zazgrzytały na twardym drzewie. Janith na to nie zważała. Co znaczył szczur w porównaniu z upiorami i lordem?

Dała krok w kierunku schodów i, nie zdążywszy wyjrzeć przez balustradę, cofnęła się pośpiesznie. Ktoś chodził po hallu w skarpetkach. Na ścianie rósł wydłużony cień. Janith cofała się trwożnie. Ktoś wchodził po schodach, niosąc coś na ramieniu coś tak dziwnego w zarysach, że nawet uwzględniając deformację cienia można się było przerazić. Janith zlękła się, że lada moment dostanie obłędu. Gdy nad schodami ukazała się głowa i ramiona, dziewczyna uciekła z krzykiem do sypialni, zatrzaskując drzwi i byłaby zabarykadowała, gdyby za zielonej portiery, przesłaniającej portret, nie doleciał najwyraźniejszy w świecie dźwięk. Ludzkie nerwy mają pewną granicę odporności. Nawet żywiołom za oknami jak gdyby udzieliło się przerażenie dziewczyny. Wiatr ucichł, żeby drzewa mogły słyszeć, co się dzieje w strasznym domu. Deszcz przestał bębnić po dachu i dzwonić w szyby.

Janith osunęła się na kolana nie spuszczając przerażonych oczu z zielonej draperii.

Fałdy drgały lekko. Janith złożyła ręce do modlitwy.

Znów to drgnienie.

Niewidzialne palce odciągnęły portierę. A w korytarzu stąpały miękko nieobute nogi zupełnie jakby wartownik przechadzał się tam i z powrotem. Czy z tym dziwnym ciężarem, przerzuconym przez ramię?

Jedna świeca dopaliła się, zasyczała i zgasła. Już tylko dwie się paliły. Nieprzytomnej z przerażenia dziewczynie wydawało się, że całe ich światło skupiło się na zielonej portierze.

Z piersi nieszczęśliwej wydobył się żałosny jęk:

— O, Dennis, Dennis, ratuj mnie, ach, ratuj, ratuj, ratuj!

Draperia zjechała na bok i Janith otworzyła szeroko przerażone oczy. Portret zmarłej znikł, a na tym miejscu pod ścianą stał lord Dargot.

Spoglądał zupełnie normalnie i w ogóle wydawał się normalniejszy niż na dole w jadalni. Może był zbyt blady, ale sądząc po energicznym zacięciu ust, musiał przyjść do siebie. Przyczesał starannie włosy jak człowiek, dbający o powierzchowność i włożył do klapy smokinga biały kwiat, modą dandysów sprzed kilkunastu lat.

Przemówił do Janith głosem cichym, uspokajającym:

— Dlaczego uklękłaś, kochana żonko? Dlaczego patrzysz na mnie z przerażeniem w oczach? Dziś nasza najszczęśliwsza noc. Powinnaś się cieszyć, droga Janith.

Postąpił krok ku dziewczynie wpierw zamknąwszy drzwi w ścianie, zamaskowane portretem.

Janith ściskając w prawej ręce krzyżyk z kości słoniowej modliła się na cały głos.

— Zdrowaś, Mario, łaskiś pełna...

„Pan młody“ przyglądał się z zachwytem klęczącej.

— Jakaś ty piękna! — zawołał głosem zdławionym namiętnością. — Nigdy żaden Dargot nie otrzymał w darze od losu takiej małżonki, moja cudna!

A Janith jąkała struchlałymi wargami:

— Dennis! Dennis!... Zdrowaś Mario, łaskiś pełna... Zdrowaś Mario...

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
**Konto P. K. O. Nr 415.730**
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

## CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr |
| Nadesłane strona 9-ta | 50 gr |
| Komunikaty za wiersz milimetrowy | 60 gr |
| Komunikaty na 1 „ „ | 70 gr |
| Drobne za wyraz | 10 gr |
| Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. | |
| Artykuły tekstowe — za wiersz | 10 złotych |

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.